Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 261 (1282) P Wydanie A B C — Poznań, środa 22 września 1948 r. — Cena 5 zł

Stary wulkan grozi katastrofą

Całą noc płonęła nad Wezuwiuszem czerwona chmura ognia

Rzym (API) Mieszkańcy Włoch zostali zaalarmowani wiadomością, że wczoraj rano ukazały się nad szczytem Wezuwiusza wielkie kłęby dymu zwiastującego możliwość wybuchu. Korespondenci prasowi zaczynają się już pakować, mając zamiar opuścić stoki Wezuwiusza i udać się w bezpieczniejsze okolice. Do tej pory nie doniesiono jeszcze o wypływaniu lawy, lecz każdej chwili istnieje możliwosc katastrofy.

Rząd włoski zainteresował się już groźnym niebezpieczeństwem i, jak się oczekuje z godziny na godzinę, nakaże przymusową ewakuację okolicznych miejscowości.

We Włoszech przypomina się, że straty spowodowane wybuchem Wezuwiusza w 1906 roku sięgały kolosalnych sum i ponad 2000 osób, które straciły życie. Było wtedy wiele tysięcy rannych. Ponowny wybuch Wezuwiusza stałby się prawdziwą katastrofą narodową.

Korespondenci prasowi donoszą, że górna część Wezuwiusza jest obecnie zupełnie niewidoczna z powodu dymu. Ostatnie meldunki z obserwatorium meteorologicznego, zbudowanego na bocznym szczycie Wezuwiusza — Monte Sema, stwierdzają, że personel obserwatorium opuszcza już budynek, zostaje w nim tylko radiotelegrafista. Roślinność, która zadomowiła się na zboczach Wezuwiusza, została zamieniona w popiół.

Z ostatniej chwili donoszą, że okoliczni mieszkańcy wiosek położonych bliżej krateru, opuścili już swe mieszkania. Na drogach widać sznury najrozmaitszych wozów, wywożących dobytek.

„Zdrajca Vercors" zaimprowizował

krwawą bitwę w Grenoble

b. partyzantów ze swymi kohortami

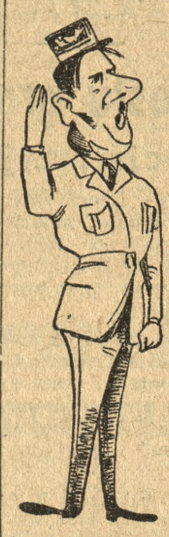

PARYŻ (PAP). PODCZAS POBYTU GEN. DE GAULLE'A W MIEŚCIE GRENOBLE DOSZŁO DO KRWAWYCH STARĆ MIĘDZY UZBROJONYMI BOJÓWKAMI GAULLISTOWSKIEGO „ZJEDNOCZENIA NARODU FRANCUSKIEGO" (RPF) I „REPUBLIKAŃSKIMI ODZIAŁAMI BEZPIECZEŃSTWA" Z JEDNEJ STRONY, A BYŁYMI PARTYZANTAMI Z DRUGIEJ STRONY. PRASA FRANCUSKA PODAJE NASTĘPUJĄCE SZCZEGÓŁY TYCH ZAJŚĆ.

Jeszcze przed przyjazdem do miasta gen. de Gaulle'a jego czołowe bojówki zaatakowały o świcie lokal miejscowej organizacji partii komunistycznej. Bojówkarze napadli na sekretarza partii i zasypali mu oczy niegaszonym wapnem.

W ciągu dnia przybył sam de Gaulle, którego eskortowali w „Willysach" uzbrojeni osobnicy, zwerbowani wśród awanturników Marsylii, Toulonu i Nicei.

Kandydat na dyktatora Francji udał się ku zbiorowej mogile partyzantów, poległych podczas bitwy o Vercors. W czasie tej bitwy z winy de Gaulle'a zginęło wielu żołnierzy podziemnej Francji. Gdy generał podszedł do grobowca, w tłumie rozległy się okrzyki: „Zdrajca Vercors", oraz gwizdy. Wówczas najemnicy de Gaulle'a, uzbrojeni w pejcze i pałki gumowe, zaatakowali tłum.

Podczas gdy de Gaulle występował przed mogiłą partyzantów, na przeciwległym krańcu miasta odbywała się kontrdemonstracja robotników i byłych partyzantów. Wzdłuż kolumny demonstrantów poczęły jeździć „Willysy" ze zbrojnymi gaullistami. Gdy demonstranci przechodzili koło placu, gdzie przed chwilą występował de Gaulle, jego najemnicy, pozostając w samochodach, otworzyli ogień. Równocześnie bojówki gaullistowskie rzuciły się na demonstrantów czemu nie przeszkadzało półtora tysiąca żołnierzy z „republikańskich oddziałów bezpieczeństwa".

Przeciwko demonstrantom użyto znów pałek gumowych i bomb łzawiących. Wśród napadniętych byli zabici i ranni. Zabity został m. in. robotnik z Grenoble, były partyzant Lucien Voitrain. Oburzeni tym prowokacyjnym napadem, demonstranci zaatakowali z kolei gaullistów oraz poprzewracali i podpalili szereg samochodów „Willysów".

Sztab amerykański gratulował HITLEROWI zwycięstwa nad Polską

BERLIN (API). Amerykanie gratulowali napastnikom hitlerowskim z powodu sukcesów, jakie odnieśli w czasie najazdu na Polskę we wrześniu 1939 r. — jak wynika z zeznań szefa niemieckiego sztabu Haldera.

Przed sądem denazyfikacyjnym w Monachium toczy się od trzech dni proces b. szefa sztabu niemieckiego Franza Haldera.

Zeznał on, że w pierwszych dniach „kampanii polskiej" we wrześniu 1939 roku przybył do niego amerykański attache wojskowy i oświadczył: „Gratuluję panu w imieniu amerykańskiego sztabu generalnego sukcesów odniesionych przez oddziały niemieckie."

Komentarze zbyteczne.

Choć przybył nowy rozjemca niepokój w Palestynie trwa

dr Ralph Bunche
nowy mediator ONZ

LONDYN (PAP) Pod eskortą żydowskiej żandarmerii przybył do Tel Avivu tymczasowy rozjemca ONZ dr Ralph Bunche. Odbył on konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izraela Shertokiem.

Tymczasem w Jerozolimie wybuchły znowu walki. W całym mieście rozlegały się odgłosy strzałów broni automatycznej i wybuchy min. Arabowie podłożyli pod gmach zajęty przez Żydów materiały wybuchowe oraz ostrzeliwali z miotaczy min stanowiska wojsk żydowskich na górze Syjon.

Wśród 200 członków grupy Sterna, aresztowanych przez armię i policję Izraela w ciągu 2 ubiegłych dni, znajduje się 34-letni Norman Nahum Nimri, który przez 7 lat pozostawał w służbie brytyjskiego wywiadu wojskowego na Środkowym Wschodzie. Nimri był wysokim oficerem politycznym grupy Sterna. Pozostając w służbie wywiadu brytyjskiego, Nimri miał wielu przyjaciół Anglików i wraz z nimi zorganizował „Towarzystwo Środkowego Wschodu".

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu rządu państwa Izrael zostały wydane rozporządzenia, zabraniające przynależności do żydowskich organizacji terrorystycznych, oraz udzielania takowym jakiejkolwiek pomocy.

Niemieccy jeńcy biorą udział

w „życiu politycznym" Anglii

LONDYN (API). Jak wynika z ostatniej dyskusji w Izbie Gmin, niemieccy naziści mogą swobodnie brać udział w brytyjskich demonstracjach politycznych.

W danym wypadku była mowa o byłym członku partii hitlerowskiej Edwinie Scholtzu, który w czerwcu br. brał udział w wielu demonstracjach organizowanych przez Aswalda Mosley, a ostatnio jest zajęty montowaniem wybitnie faszystowskiej organizacji, pod nazwą „Ostara", co oznacza starogermańską boginię wiosny.

Brytyjska antyfaszystowska grupa parlamentarna stwierdza, że wielu jeszcze innych nazistów złożyło ponadto oświadczenie przedstawicielowi pisma „Reynolds News", że zna nazwiska byłego członka SS, który dowodził oddziałem ochronnym na zebraniach Mosley'a.

Japonia „nie skończyła wojny"

NOWY JORK (PAP). Rozgłośnia w Rio de Janeiro donosi, że aresztowano 300 Japończyków, członków organizacji nacjonalistycznej „Tokutai" za działalność podziemną. Według informacji policji, organizacja ta stoi na stanowisku, że „Japonia nie zakończyła wojny". Skonfiskowano również „czarną listę" tych członków kolonii japońskiej, którzy nie przyłączyli się do organizacji „Tokutai", co uznano za stanowisko niepatriotyczne.

Trzy mocarstwa czekają na sprawozdania

z rozmów moskiewskich

PARYŻ (API). Sekretarz stanu Marshall, który przybył wczoraj rano do Paryża, wezwał ambasadora USA w Moskwie Bedell Smitha, aby przyjechał dziś do stolicy Francji, celem złożenia relacji z rozmów moskiewskich. Specjalny wysłannik rządu brytyjskiego — Frank Roberts — również przybędzie do Paryża, celem przeprowadzenia rozmów z ministrem Bevinem.

W kołach miarodajnych krążą pogłoski, że ambasador Francji Chataingneau również zostanie wkrótce wezwany do Paryża, aby wziąć udział w ewentualnej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, w sprawie Niemiec.

Zbrodniarz wojenny KOPF — w rozterce

HANOWER (ZAP). Frakcja chrześcijańsko-demokratyczna oświadczyła premierowi Dolnej Saksonii, dr Kopfowi, że nie będzie nadal akceptowała kierunku jego polityki oraz wyraziła przekonanie, ze rząd krajowy wyciągnie konsekwencje, z faktu przedstawienia premierowi wotum nieufności.

„CZARNA GWARDIA" gotowa do boju z głodującymi robotnikami

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja Telepress, w najbliższym czasie z Bawarii do Niemiec zachodnich, zostaną przerzucone oddziały tzw. „policji przemysłowej" czyli „Czarnej gwardii", która składa się przeważnie z b. aktywnych członków NSDAP i SS-owców, wyszkolonych na modłę amerykańską.

Według oficjalnych wyjaśnień, zadaniem tych oddziałów jest tłumienie w okręgach przemysłowych Niemiec zachodnich ewentualnych „nieporządków" w związku ze wzrostem bezrobocia.

Oddziały „Czarnej gwardii" zostały wyszkolone w Bawarii, zgodnie z regulaminem piechoty amerykańskiej. Prócz tego instruktorzy amerykańscy wpajali tym oddziałom zasady walki ulicznej i taktyki wojny domowej.

Depesza Bułgarii do Trygve Lie

SOFIA (PAP). Bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow wystosował do Generalnego Sekretarza ONZ telegram w odpowiedzi na jego depeszę dotyczącą zajść na granicy bułgarsko-greckiej.

DZIŚ początek sesji ONZ

WASZYNGTON (API). Zarówno minister Marshall, jak i minister Bevin wyruszyli wczoraj w drogę do Paryża, gdzie dziś rano rozpocznie się trzecie Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. Delegacji radzieckiej będzie przewodniczył wiceminister Wyszyński, Francję reprezentować będzie Robert Schuman.

Oczekuje się, że sesja potrwa około 3 miesięcy. Na porządku obrad znajduje się ponad 60 spraw.

Wyniki szwedzkich wyborów

SZTOKHOLM (PAP). Według prowizorycznych obliczeń wyniki wyborów drugiej (niższej) izby parlamentu szwedzkiego, przedstawiają się następująco:

Socjal-demokraci otrzymali 1.749.672 głosy, co stanowi 46,5 procent, socjal-demokraci zdobyli 112 mandatów na ogólną ilość 230. W obecnych wyborach stracili 3 mandaty.

Partia ludowa (liberalna) uzyskała 846.335 głosów czyli 22,6% i 57 mandatów zamiast dotychczasowych 26. Wzrost sił tej partii dokonał się głównie kosztem partii prawicowej, która spadła pod względem ilości mandatów z 39 na 22 i uzyskała 448.308 głosów, tzn. 11,9%.

Spaak zapowiada kryzys w Belgii

BRUKSELA (PAP). Przemawiając w Waremme (prowincja Leodium), premier belgijski Spaak oświadczył, że Belgia znajduje się w początkowym stadium kryzysu gospodarczego. Przyczyną tego kryzysu jest — według Spaaka fakt, że pozycja Belgii jest wprawdzie lepsza niż pozycja sąsiadów, ale właśnie dlatego sąsiedzi Belgii nie mają dość pieniędzy na zakup jej towarów, ani też dość towarów dla zaofiarowania Belgii.

Togliatti stanął na posterunku

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Unita", Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu z prowincji Novarra, gdzie przebywał na rekonwalescencji. Togliatti będzie uczestniczył w pracach plenum KC, włoskiej partii komunistycznej, w dniach 22—24 września. 26 września, po raz pierwszy od zamachu na swe życie, Togliatti wystąpi publicznie w Rzymie i w innych miastach Włoch.

Polityka kolaboracji z Holendrami

wzburzyła lud indonezyjski

W prowincji Madium powstał rząd rewolucyjny

BATAWIA (API). Na znak protestu przeciwko ugodowej polityce prowadzonej przez rząd indonezyjski, ludność wschodniej Jawy zdobyła trzecie co do wielkości miasto Jawy, Madium i po ciężkiej walce objęła administrację miasta. W ten sposób duży obszar wschodniej części Jawy dostał się pod panowanie sił ludowych.

Korespondent wspomina, że ludność Indonezji w spontanicznych manifestacjach dawała często wyraz swemu niezadowoleniu z powodu polityki obecnego rządu republikańskiego w Indonezji dr Soekarno. Rząd ten prowadzi od dwóch lat pertraktacje z Holendrami w sprawie uzyskania całkowitej niezależności Indonezji. Jednakże jego chwiejne stanowisko w wypadkach łamania układów przez Holendrów wywołało niezadowolenie wielkich mas ludności.

Bezpośrednim powodem zajęcia Madium był fakt, iż członkowie sądu robotniczego w mieście zostali potraktowani brutalnie przez wojsko. Na znak solidarności z członkami sądu, wybuchł w mieście strajk wszystkich robotników, do którego przyłączyła się pozostała ludność. Żołnierze, którzy otrzymali rozkaz przerwania strajku, otworzyli ogień do bezbronnej ludności. Rozpoczęła się walka, w czasie której ponad 50 osób z ludności cywilnej zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych. Ludności udało się jednak zdobyć niewielki skład broni. Po kilkugodzinnej walce żołnierze wycofali się. Robotnicy pod przewodnictwem znanego działacza ludowego Muso, opanowali budynki administracyjne i przyjęli władze w mieście.

Wczoraj rano nadeszły wiadomości, że rząd indonezyjski zamierza wysłać specjalne oddziały do wschodniej części Jawy, bo poskromić powstanie.

Z ostatniej chwili

Korespondent Reutera donosi, że wojska ludowe zdobyły całą prowincję Madium i utworzyły rewolucyjny rząd republikański.

Musimy szukać nowych zagadnień

i dać nowe spojrzenie na nasze dzieje

VII zjazd historyków odbywa się we Wrocławiu

Ponad 600 historyków z całej Polski przybyło wczoraj do Wrocławia, aby przez 3 dni dyskutować nad aktualnymi zadaniami, stojącymi przed polskimi badaczami dziejów.

Otwarcie obrad VII powszechnego zjazdu historyków, który jest pierwszym po 13-letniej przerwie spotkaniem naukowców polskich z tej dziedziny, nastąpiło w pięknej auli Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Jan Dąbrowski, prezes Polskiego Tow. Historycznego, powitał obecnych na sali obrad ministrów Oświaty oraz Kultury i Sztuki, a także delegacje bułgarską i czechosłowacką, zapowiadając jednocześnie przyjazd delegacji historyków radzieckich.

Podkreślając znaczenie VII zjazdu historyków polskich, mówca powiedział: **„Historia, będąc nauką o przeszłości, tym pilniej musi patrzeć na teraźniejszość, na życie, które z tej przeszłości wynikało. Nauka ma obowiązek dać teraźniejszości odpowiedź na te zagadnienia, którymi teraźniejszość żyje. Historia musi szukać nowych zagadnień. Żyjemy dziś w nowej epoce, musimy dać jej i społeczeństwu polskiemu nie tylko wyrównanie zaniedbań przeszłości, ale i spojrzenie, odpowiadające potrzebie teraźniejszości."**

Przypomniawszy dotkliwe straty, jakie nauka polska poniosła wskutek wojny, prezes Polskiego Tow. Historycznego wezwał obecnych do uczczenia minutą ciszy pamięci tych historyków polskich, którym nie dane było doczekać chwili wyzwolenia.

Witając zjazd, minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski powiedział, iż właśnie na tej ziemi zaczęły się dzieje naszego narodu i znowu Polska jest na tych ziemiach. Nie ma w świecie siły, która by była zdolna zmienić dokonany i nieodwracalny fakt historyczny. Oparcie naszej granicy zachodniej na Odrze, Nisie i Bałtyku dokonało się nie dzięki spełnieniu bliżej nieokreślonej sprawiedliwości dziejowej, a tylko dzięki konkretnemu poparciu ze strony sił postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Minister stwierdził, iż resort jego jest wysoce zainteresowany stanem i rozwojem myśli historycznej. „Czujemy się odpowiedzialnymi za stan, warunki i perspektywy rozwoju badań historycznych, bowiem przekazujemy wyniki waszej pracy naukowej najszerszym masom."

Mówiąc o przeszłości i przyszłości polskiej historiografii, minister oświadczył: „Mamy piękne i wielkie tradycje w historii i jej naukach pomocniczych. Mieliśmy i mamy mimo potwornych strat, jakie zadał nam hitleryzm, całe zastępy historyków, którzy są doskonałymi wzorami pracowitości i wysokiego poziomu twórczości naukowej."

Tłumy obgryzły korę z drzew

„Cud" w zaczadzonej i ciemnej Wólce Orłowskiej

W pierwszych dniach lipca br. — jak donosi „Życie Warszawy" — lasek pod Wólką Orłowską (powiat Krasnystaw, woj. lubelskie) stał się miejscem pielgrzymek z okolicznych wiosek, miasteczek, a nawet miast takich, jak Lublin i Radom. Przyczyną tego było wiadomość o cudownym objawieniu się Matki Boskiej dzieciom miejscowych gospodarzy. Sfanatyzowane tłumy obdarły z gałązek drzewa i krzaki, wiele pni zostało obgryzionych z kory. Znaleźli się nawet handlarze kory z drzew rosnących na cudownym miejscu. Ale mało tego. Pomiędzy ciemnotą zaczęli grasować złodzieje i oszuści, dokonano nawet morderstwa i gwałtu na kobiecie a zwłoki okradzionego i zamordowanego mężczyzny popłynęły pobliską rzeką Wieprz. Celem przeprowadzenia porządku Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie zmuszone było wydać zarządzenie, zakazujące wstępu do lasku przy Wólce Orłowskiej.

Należy zaznaczyć, że zeznania dzieci, które rzekomo miały owe cudowne „widzenie", są ze sobą sprzeczne i z dnia na dzień inne. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek przywidzenia się jednemu z dzieci (co jest charakterystyczne w tym wieku), resztę zaś dokonał „telegram bez drutu" nadany z Wólki Orłowskiej do wszystkich naiwnych i ciemnych tamtejszych osiedli. Cud w Wólce Orłowskiej przypomina swego czasu słynne widzenia w Słupi, które ściągnęły wielotysięczne rzesze, a w końcu okazały się zwykłą spekulacją hipnotyzerów. (p)

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 20 września 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. pozn.

Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3800 do 4200, proso 3000 do 3300.

Mąka pszenna 70% 5600, mąka żytnia 80% 3300, kaszka pszenna 9200, kasza jęczmienna 65% 4500, płatki owsiane 7500, otręby pszenne 1350, otręby żytnie 950, otręby jęczmienne 850 otręby kukurydziane 850.

Groch Wiktoria 4800 do 5200, fasola biała 4000 do 4200, rzepak ozimy 6200 do 6400, rzepik jary 5500 do 5700, siemię lniane 14 000 do 15 000, siemię konopne 8800 do 9000, lnianka 6500 do 7000, mak niebieski 14 500 do 15 500, gorczyca 7500 do 7800.

Makuchy lniane w taflach 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w taflach 1700 do 1800, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 1500 do 1600, siano prasowane I standard 700 do 800, słoma prasowana 550 do 600.

Ziemniaki jadalne dla producenta*) 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520.

Marchew jadalna 700 do 800, cebula 1000 do 1200, pomidory 4500 do 5000, kapusta 700 do 900, buraki ćwikłowe 700 do 800, jabłka przemysłowe 2000 do 2500, śliwki 5500 do 6500.

Olej jadalny 63 000 do 68 000, olej rzepakowy nierafinow. 24 000 do 26 000.

Tendencja i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P.K.P. Ceny otrąb bez marży hurtownika dystrybutora.

*) Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wzgl. wagon, wzgl. magazyn.

Otwarcie mostu granicznego na Białce

manifestacją przyjaźni polsko-czeskiej

ZAKOPANE (PAP). Uroczystość otwarcia mostu granicznego między Polską a Czechosłowacją na Białce (Łysa Polana na drodze do Morskiego Oka) stała się manifestacją przyjaźni obu narodów.

Most ten zniszczony w czasie okupacji przez Niemców został odbudowany wspólnym wysiłkiem robotnika polskiego i czechosłowackiego, przy wydatnej pomocy młodzieży polskiej, zorganizowanej w „Służbie Polsce" i młodzieży słowackiej.

Na uroczystość przybyli ambasador R. P. w Pradze Olszewski, wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, przedstawiciele władz miejscowych, partii, junacy „SP", którzy brali udział przy odbudowie mostu i okoliczna ludność.

Ze strony Czechosłowacji w uroczystości wzięli udział: minister pełnomocny do spraw Słowacji dr G. Husak, generał Janda w otoczeniu wyższych oficerów, dr Simowic, przewodniczący towarzystwa przyjaźni słowacko-polskiej, przedstawiciel komunistycznej młodzieży słowacji Sikora, młodzież czeska i słowacka z orkiestrą, robotnicy i społeczeństwo z okolicy.

Przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji przedstawiciele obu państw dokonali przecięcia wstęgi po obu stronach mostu.

Wypowiedzi mówców na temat przyjaźni polsko-czechosłowackiej, zebrani przyjmowali długotrwałymi okrzykami i oklaskami na cześć obu bratnich narodów, na cześć prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i prezydenta republiki czechosłowackiej Gottwalda.

Na zakończenie oficjalnych uroczystości odbyło się wręczenie zasłużonym przy odbudowie mostu junakom „SP" i młodzieży słowackiej odznak i dyplomów.

Goście czechosłowaccy udali się do Zakopanego, gdzie odbył się wspólny obiad, zwiedzanie sanatoriów i miasta. W godzinach popołudniowych odbyła się na stadionie zabawa ludowa, na której młodzież, robotnicy i działacze czechosłowaccy bawili się wspólnie z mieszkańcami Zakopanego.

Robotnicy i młodzież polska udali się do Jaworzyny w Czechosłowacji, gdzie byli serdecznie podejmowani przez miejscową ludność.

100 dni Wrocławia

PONAD MILION OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH

Ponad milion osób zwiedziło WZO do dnia 15 września. 848.172 osoby zwiedziły Wystawę za biletami zakupionymi w kasach WZO, ponadto około 200.000 osób zwiedziło Wystawę za biletami zakupionymi w „Orbisie" i bezpłatnie.

530 zł CAŁODZIENNE UTRZYMANIE Z NOCLEGIEM

Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny wycieczek szkolnych zwrócił się z apelem do wszystkich Kuratoriów na terenie Polski o wysyłaniu wycieczek młodzieży szkół średnich w dni powszednie, celem uniknięcia nadmiernego tłoku na Wystawie w soboty i niedziele. — Całodzienny koszt utrzymania 1 uczestnika wycieczki szkolnej — włącznie z noclegiem i zwiedzeniem Wystawy wynosi — 530 zł.

WYCIECZKI CHŁOPÓW W STROJACH REGIONALNYCH

Wojewódzki Komitet Obywatelski WZO w Gdańsku pozostaje w ścisłym kontakcie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, w zakresie organizowania zbiorowych wycieczek na WZO. Spodziewany jest wyjazd około 50.000 chłopów z woj. gdańskiego. Chłopskie wycieczki projektowane są na okres od 21—27 września. Wycieczki chłopów w strojach regionalnych przybędą z własnymi zespołami świetlicowymi, które wystąpią na WZO.

Wycieczki organizowane przez partie polityczne, Związki Zawodowe i zakłady pracy zwiedzą Wystawę w ciągu września.

Stocznie i Gdański Urząd Morski pokryją częściowo koszta wycieczek robotniczych.

GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI

Największa z dotychczasowych wycieczek czechosłowackich — grupa licząca 555 osób — przybyła na Wystawę.

Goście czescy są członkami organizacji zbliżonej do naszych Związków Zawodowych — „Revolucni Odborove Hnuti" (R. O. H.).

Kierownikiem wycieczki jest dr Husek. Czesi przybyli do Wrocławia z Międzyzdrojów, gdzie przebywali przez dwa tygodnie.

Wycieczce towarzyszyło w czasie zwiedzania Wystawy 7 przewodników.

Przeszło 325 tys. zł

zebrał powiat szamotulski na S. F. O. S.

Współzawodnictwo między powiatami w akcji zbiórkowej na rzecz SFOS przynosi w Wielkopolsce coraz lepsze wyniki. Dzięki intensywnej działalności Powiatowych i Miejskich Komitetów Odbudowy Warszawy i Poznania z dnia na dzień rosną kwoty składane przez społeczeństwo.

A oto wyniki zbiórek w najbardziej ofiarnych powiatach. Powiatowy Komitet w Szamotułach **zebrał 325,453 zł,** Komitet w Kościanie 294,481 zł, w Wągrowcu — 262,730 zł, w Środzie — 234,004 zł, w Chodzieży — 197,384 zł, w Lesznie — 159,162 zł, w Kole — 155,441 zł, w Krotoszynie — 127,324 zł, w Słubicach — 125,000 zł, w Śremie — 112,947 zł i w Ostrowie 102,880 zł. W innych powiatach zebrane kwoty nie przekroczyły jeszcze 100 tys. zł. Na wyróżnienie zasłużyła gmina Obrzycko w powiecie szamotulskim, która **w ciągu 2 tygodni zebrała 132,800 zł.**

Powiatowy Komitet w Poznaniu w drugim tygodniu akcji zebrał kwotę 128,460 zł. Wyróżniło się Tarnowo Podgórne, które licząc 5500 mieszkańców, zebrało 34.500 zł.

Spośród powiatów Ziem Zachodnich jedno z pierwszych miejsc zajmuje Zielona Góra. Do dnia 15 bm. zebrano w granicach tego powiatu 112,696 zł.

Wojewódzki Komitet Odbudowy przypomina komitetom terenowym, że świadczenia na SFOS bez względu na wysokość sum należy jak najszybciej przekazywać na konto nr 640 Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Poznaniu. (c)

POZNAŃ liczy już przeszło 301 tys. mieszkańców

Wszystko przemawia za tym, że Poznań stanie się w przyszłości 400-tysięcznym miastem. W dniu 1 września, liczba mieszkańców wynosiła dokładnie 301 003.

Jaki był w tym procent kobiet trudno dotąd ustalić, w każdym razie dość poważny, o czym świadczy fakt, że na 300 819 mieszkańców, jakich liczył Poznań w dniu 1 lipca, kobiet było 162 443, mężczyzn tylko 138 376. W tej przewadze należy dopatrywać się niewątpliwie przyczyn, dla których wzrasta stale ilość ślubów w Poznaniu, których w tym roku do dnia wczorajszego udzielono 2315.

Dość częstymi są również wypadki rozwodów małżeństw, korzystających z 3-letniego terminu, który mija 31 grudnia br. (hel)

Interesuje Cię
„Kultura Ziem Odzyskanych"
przeczytaj wrześniowy numer „TWÓRCZOŚCI"
159d Cena 120 zł

Wygraliśmy bitwę o Ziemie Odzyskane

Przed czterema laty we wrześniu 1944 roku rzucone zostały podwaliny pod akcję zaludnienia Ziem Odzyskanych. Wówczas to w dniach 9 i 22 września Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zawarł z rządami Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej Republik Radzieckich umowy w sprawie repatriacji ludności polskiej. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Administracji Publicznej, ludność tę w miarę opuszczania terenów przez Niemców, skierowywano na Ziemie Odzyskane. Już w listopadzie 1944 roku, gdy wojna wrzała w całej pełni, gdy front przechodził nad Wisłą, ruszyły pierwsze transporty repatriantów.

Tych czterech lat, które minęły, nie zmarnowaliśmy. Przyszliśmy na opustoszałe pola, do obumarłych wsi i miast. Były to dzikie pola, które zaludnić i zagospodarować musiał rolnik, robotnik i inteligent polski. Zadania, przed którymi stanęliśmy, były tak wielkie, że budziły wątpliwość na Zachodzie czy Polacy zdołają tę pustkę wypełnić. Szacunek dokonany w roku 1945 przez Ministerstwo Odbudowy, mówi o stratach w budynkach miast odzyskanych, wyrażających się sumą 150 milionów m² powierzchni użytkowej, co się równa przeszło półtora milionowi izb zniszczonych. Mimo to dziś odbudowaliśmy i zaludniliśmy te miasta i wsie, osadzając na nich ponad 4500 tysięcy ludności, co razem z ludnością tubylczą stanowi ponad 5 milionów 300 tysięcy Polaków. Są miasta, które w stosunku do 1939 roku wykazują już 182% ludności, jak Wałbrzych, 148% — Jelenia Góra, 131% — Sopot. Nawet najbardziej zniszczony z większych miast, bo prawie zrównany z ziemią, Głogów wykazuje już 15% zaludnienia.

Wiemy, że jeszcze nie wszystko zostało dokonane i jak się to mówi na ostatni guzik zapięte. Ale, biorąc pod uwagę całość, największe trudności zostały już przezwyciężone. Z gruzów i ruin dźwignął się przemysł, który, jak wykazały dane na wystawie wrocławskiej, już wkrótce dorówna ziemiom starym. Zaludnia i porządkuje się wieś na Ziemiach Odzyskanych. Zamiast 485 tys. gospodarstw przedwojennych, mamy obecnie 540 tysięcy gospodarstw rolniczych, z czego uwłaszczono już ponad 350 tysięcy. Kto się zetknął w praktyce z aktami nadawania gospodarstw osadnikom przy braku mierniczych i oszczędnie rozbudowanym aparacie administracyjnym, wie, jak wielkiego dzieła dokonano. Równocześnie trwa akcja uwłaszczenia nierolniczego. Uwłaszczono już dziesiątki tysięcy zakładów handlowych i rzemieślniczych, a ostatnio w toku jest rozsprzedaż budynków mieszkalnych.

Wraz z rozbudową życia gospodarczego rozwija się coraz żywotniej życie kulturalne. Nie mówiąc już o starym Wybrzeżu, szereg miast posiada własny teatr. Na Ziemi Lubuskiej w Gorzowie teatr umacnia coraz bardziej swą pozycję. Wieś pokrywa się radiowęzłami, kina są albo stałe lub objazdowe. Wrocław niezmiernie szybko zajął równorzędne miejsce w szeregu wielkich miast Polski i posiada dziś coraz szybciej narastającą siłę atrakcyjną.

Jeżeli nie możemy zakończyć akcji osiedleńczej w roku bieżącym lub najdalej w przyszłym, stoją temu na przeszkodzie nasze trudności budżetowe, które nie pozwalają nam od razu rzucić przeszło 30 miliardów na odbudowę tylko wsi, lecz i te trudności musimy pokonać. Akcja przesiedleńcza ze starych ziem trwać będzie jeszcze przez pewien czas. Ma ona jednak już inny charakter niż w latach ubiegłych, gdyż wiąże się ściśle z koniecznością przebudowy struktury rolnej. Celem jej jest zlikwidowanie gospodarstw karłowatych i danie awansu społecznego bezrolnym. Nie chodzi tu więc o spontaniczną, żywiołową akcję przesiedleńczą jak w latach 1945—1946, lecz planową, ściśle uregulowaną, wyrównującą niesprawiedliwość społeczną na ziemiach starych.

Zdajemy sobie sprawę, że w miarę rozbudowy życia gospodarczego i podnoszenia się poziomu kulturalnego atrakcyjność Ziem Odzyskanych będzie automatycznie wzrastać i ingerencja czynników państwowych ograniczy się do tych samych ram, co na ziemiach starych. Już dziś zacierają się coraz bardziej granice między ziemiami z 1939 roku a odzyskanymi w 1945 roku. Coraz częstsze są głosy, domagające się porzucenia nazwy Ziem Odzyskanych i określania ich po prostu ziemiami zachodnimi. I żądania te są słuszne. Możemy zmiany nazwy dokonać z dumą, gdyż jesteśmy jedynym w nowszych dziejach narodem, który potrafił w ciągu 4 lat dokonać zaludnienia i zagospodarowania ponad 108 tysięcy km kwadratowych kraju, wyniszczonego gruntownie przez działanie wojenne.

Bitwa o Ziemie Odzyskane została wygrana. **H. Barański**

Sprawca aresztowań wielu Polaków

konfident gestapo skazany na 8 lat więzienia

Zamieszkały przed wojną w Szamotułach 37-letni Feliks Trzybiński brał czynny udział w wojnie polsko-niemieckiej i tak jak wiele tysięcy polskich żołnierzy dostał się do niewoli. Osadzony w stalagu w Schleswigu, przebywał tam do 1942 roku, tj. do czasu, kiedy skierowano go do wytwórni części min „Alfred Sahn" w Kilonii.

Pewnego dnia Trzybiński został aresztowany pod zarzutem uprawiania sabotażu, lecz już po 10 dniach powrócił do Schleswigu. Przyjazd jego wydał się kolegom podejrzany, tym bardziej, że po jakimś czasie „Gestapo" aresztowało 18 osób z jego otoczenia. Wszystkim zarzucano słuchanie audycyj radiowych z Londynu lub Moskwy oraz rozpowszechnianie tych wiadomości. Wśród Polaków wyrażano przypuszczenia, iż Trzybiński jest konfidentem. Domysły te potwierdził kierownik obozu polskiego w Schleswigu, który ostrzegał przed Trzybińskim.

Po pewnym czasie nastąpiły nowe aresztowania Polaków. Z grupą tą zatrzymany został również Trzybiński. Wówczas okazał on jednemu z funkcjonariuszy jakiś dokument i po przewiezieniu transportu do Kilonii został natychmiast zwolniony. Inni natomiast powędrowali do więzienia. Po ukończeniu dochodzeń osadzono ich w obozach koncentracyjnych, gdzie kilku z nich zmarło. Trzybiński w tym okresie „awansował", gdyż zatrudniono go na stałe w biurach „Gestapo" jako posłańca oraz tłumacza. Funkcję tę pełnił do maja 1945 r.

Gdy Trzybiński powrócił do kraju, został przez b. jeńców zdemaskowany. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który go skazał **na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat,** a poza tym zarządził konfiskatę całego majątku na rzecz Skarbu Państwa. (lc)

Czeskie maszyny dla polskiego przemysłu

ŁÓDŹ (PAP). W ciągu roku bieżącego Polska otrzymała w wykonaniu umowy polsko-czechosłowackiej, dotyczącej dostawy maszyn szewskich i garbarskich, 615 maszyn obuwniczych, 68 maszyn garbarskich i 15 obrabiarek, tj. łącznie 698 maszyn. Niebawem z Czechosłowacji przybędzie do Polski następna partia maszyn, przeznaczona dla polskiego przemysłu skórzanego.

Będzie skóra na zelówki

ŁÓDŹ (PAP). Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego rzuca obecnie na rynek krajowy wielkie partie skóry o wartości ogólnej ponad półtora miliarda zł. W całym kraju skóra naprawowa od tej chwili znajdować się będzie w sprzedaży detalicznej bez żadnych ograniczeń. Przez Centralę Handlową Przemysłu Skórzanego wydane już zostały koncesje dla 12 wojewódzkich hurtowni skóry oraz około 800 koncesji dla sklepów detalicznych. Pierwsza partia skóry podeszwowej ukaże się na rynku do 10 października br.

LISTY LONDYŃSKIE

Na niebie i na ziemi

(Od specjalnego korespondenta „API")

Londyn, we wrześniu

W niedzielę 5 września w godzinach południowych Londyn był świadkiem niezwykłego widowiska. Bombowce brytyjskie „przedarły się" z południa na wyspę i dotarły do stolicy. Tegoż dnia na Trafalgar Square kobiety angielskie, wspominając rocznicę wybuchu wojny, demonstrowały w obronie pokoju.

Pisano mało w rocznicę wybuchu wojny. Tylko dwa dni przedtem były szef opozycji przed wybuchem wojny, były przywódca Labour Party, Arthur Greenwood umieścił artykuł ze wspomnieniami, dotyczącymi historycznej chwili wypowiedzenia wojny Niemcom. W artykule swoim opowiadał, jak parlament gniewał się z powodu kunktatorskiego stanowiska Chamberlaina. Gdy 2 września 1939 r. Greenwood wszedł na trybunę, rozległy się okrzyki: „Mów w imieniu Anglii!" Nie spodziewano się, że uczyni to Chamberlain.

Mały szczególik ujawnia obecny zwrot Greenwood'a. Artykuł ze wspomnieniem umieścił nie w organie partii „Daily Herald", ale w piśmie „twardogłowych", na bardziej nieprzejednanych konserwatystów — w „Daily Telegraph".

Ćwiczenia lotnicze dla kogo?

Rocznicę wojny uczczono mimochodem. Zajmowano się raczej reklamowanymi na wielką skalę ćwiczeniami lotniczymi. Zaimprowizowano nowe Battle of Britain.

Codziennie radio i prasa nadawały komunikaty z przebiegu bitew, staczanych w powietrzu. Według tych komunikatów, obrona lotnicza, która w sobotę zatrzymała wroga, została później zmylona. Szukała nieprzyjaciela w niewłaściwym miejscu. Udało się wprowadzić ją w błąd przy pomocy fałszywych sygnałów.

Gdy myśliwce krążyły gdzieś daleko od Londynu, bombowce mogły wobec tego bezkarnie hasać w stolicy.

Następnie starano się przeforsować tezę, że myśliwce o napędzie odrzutowym, posługujące się radarem, nie spełniły swego zadania. Nie zdołały przychwycić większości bombowców.

Zresztą manewry rozpoczęły się fatalnie. W pierwszym dniu ćwiczeń zabił się pilot myśliwca brytyjskiego i zginął lotnik z nadfortecy amerykańskiej. Samolot amerykański leciał w złą pogodę. Załoga wyskoczyła na spadochronach, a nadforteca, krążąc dłuższy czas bez obsługi, spadła do Morza Północnego.

Shinwell uwierzył, że jest „min. wojny"

Tegoż dnia minister wojny Shinwell brał udział w innej wyprawie wojennej. Żegnał w Southampton odjeżdżające wojska brytyjskie, przeznaczone dla stłumienia rewolucji na Malajach.

Jeszcze kilka lat temu minister wojny Shinwell uchodził za jednego z przywódców radykałów Labour Party. Przed dojściem do władzy występował często na wiecach indyjskich, domagając się niepodległości i całkowitego wyzwolenia.

Na kongresach partyjnych i w parlamencie rzucał słówka, które raziły mocno torysów. Każdym wyrazem „straszył". Zdawało się, że należy do nieprzejednanych w stronnictwie.

Górnicy brytyjscy stawali w jego obronie, gdy jako minister energetyki miał zostać usunięty z tego stanowiska z powodu nieumiejętności uporania się z kryzysem opałowym. Na jego głowę zwalano winę braku planu przewidującego konieczność zaopatrzenia przemysłu w węgiel, choć istniały głębsze przyczyny, nie mówiąc już o srogiej zimie.

Shinwell został ocalony. Wprawdzie stracił stanowisko ministra gabinetowego, ale otrzymał portfel ministra wojny, będąc w ten sposób podwładnym ministra obrony narodowej, członka związku spółdzielców, Alexandra.

Od tego czasu minister złagodniał, wytrzeźwiał. Unika ostrych zwrotów. Ten dział przekazał ministrowi zdrowia Bevan... i sam osobiście odgrywał rolę pośrednika między grupami na ostatnim kongresie Labour Party w Scarborough. Przyszedł z gałązką pokoju również na kongres Trade Unionów. W przerwach między czynnościami partyjnymi Shinwell spełnia swe obowiązki które są tak odległe do dawnych przekonań lewicowych, jakim hołdował. Nie jest dziwne, że jeździ z baraku do baraku, z koszar do koszar, by sprawdzić stan zdrowotny szeregowców. To należy do jego urzędowych funkcji.

W kraju wielu sprzeczności

Giełda londyńska odpowiedziała na wszystkie wieści podwyżką papierów. Rozpoczęło się ożywienie gospodarcze na niektórych odcinkach. Zapowiadano nowe konferencje kanclerza skarbu Crippsa z przedstawicielami przemysłu. Programem dnia miało być dalsze ożywienie produkcji.

Wszystko jednak wygląda paradoksalnie w kraju wielu sprzeczności. Gdy na ziemi mówiono o pokoju, z nieba sygnalizowano niebezpieczeństwo w postaci manewrów.

Odczuwało się, że jest to robione na zimno, że są to dalsze podatki płacone w Stanach Zjednoczonych za cenę pomocy marshallowskiej, mimo, iż interes własny wymaga stabilizacji i pokoju.

Bezsprzecznie i zmiana ról obowiązuje. Były przywódca Labour Party pisze w „Daily Telegraph". Dawny czerwony rewolucjonista Cripps widzi istotne zbawienie w faworyzowaniu przemysłowców, w zamrażaniu płac, w tolerowaniu wzrastających dochodów przemysłowców. Były szermierz opozycji lewicowej Shinwell szuka wyjścia z sytuacji w zmianie nastawienia. Każdy jak na manewrach lotniczych dokonanych piątego września, zmylony nie tyle radarem, co naciskiem przeciwnika „szuka wroga w niewłaściwym kierunku". Wszyscy dotrzymują placu ministrowi Bevinowi, który dla tychże powodów nie opuszczał przez lato posterunku Foreign Office.

REGNIS

Jak będzie realizowana spółdzielczość produkcyjna w rolnictwie

Podstawowym założeniem socjalizmu, jest ograniczenie maksymalne wyzysku człowieka przez człowieka, co w efekcie winno stworzyć społeczeństwo bezklasowe. Socjalizm jest teorią naukową: przemyślaną konsekwentną i logiczną. Dlatego jego zwolennicy nie zamierzają wprowadzić w życie swych ideałów w oderwaniu od warunków istniejących. Byłoby grubym błędem przypisywanie im dążeń awanturniczego narzucania siłą ustroju, do którego społeczeństwo jest nieprzygotowane, ustosunkowane z rezerwą, lub nawet w swej części wrogo, na skutek braku świadomości o istocie rzeczy.

Chodzi właśnie o tę świadomość. Minister Minc, który w swym referacie określił drogę, jaką będzie zmierzała w realizacji socjalizmu na wsi Polska Partia Robotnicza, wyraźnie zaznaczył iż „przystępowanie do spółdzielni produkcyjnych będzie dobrowolne, oraz że członkowie nie stracą prawa własności ziemi". Przystępowanie chłopów do gospodarstw zespołowych musi mieć silną podbudowę w ich świadomości, iż ten typ uprawy ziemi jest lepszy i korzystniejszy dla członków od indywidualnego. Chłop — jak wiadomo — raczej nie lubi rozumować w abstrakcji. Najlepiej przemawiają do niego fakty. To także zostało uwzględnione w referacie min. Minca, bowiem powiedział: „Chłop chce i ma prawo wiedzieć, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne, jak będą funkcjonowały w praktyce i jakie przyniosą korzyści".

Mozna by jednak zadać sobie pytanie, dlaczego ma się tworzyć spółdzielnie produkcyjne Nowoczesny postęp produkcji rolnej przy użyciu nawozów sztucznych i maszyn (traktorów, mechanicznych żniwiarek, siewników itp.) obniża koszta wytwarzania, zwiększając jej ogólną ilość. Te zdobycze cywilizacji docierały przed reformą rolną do majątków obszarniczych, ewentualnie do większych gospodarzy. Większość średnio- i małorolnych chłopów uprawia swoją ziemię w dalszym ciągu zgoła prymitywnymi narzędziami, rzadko, lub w niedostatecznej ilości używając sztucznych nawozów.

Z drugiej strony użycie maszyn, które podnoszą poziom produkcji jest niemożliwe na małych obszarach. Dlatego i tu praktyczną byłaby gospodarka zespołowa, która przy mniejszym nakładzie pracy daje większe dochody.

Jest jeszcze jeden moment, który należy w tym rozumowaniu uwzględnić. Wieś nie była i nie jest jednolita pod względem klasowym. Istnieją tam duże przeciwieństwa, bywają wypadki wręcz skandalicznego wyzysku biednych przez bogaczy. Gospodarka zespołowa może usunąć je definitywnie.

Przejście od gospodarki indywidualnej do zespołowej — to ogromny skok, który, jak już wyżej nadmieniliśmy — wymaga kolosalnego przeobrażenia pojęć chłopa. Zapoznanie go nie z teorią, a życiową praktyką spółdzielczej uprawy ziemi, to zadanie na dłuższy okres czasu. Partia w które imieniu przemawiał min. Minc składa się z ludzi rozumnych, którzy zdają sobie sprawę z trudności, jakie będą leżały na drodze realizacji socjalizmu na wsi. Bowiem tworzenie spółdzielczej uprawy roli musi poprzedzić przygotowanie nietylko owej świadomości chłopów Mówca zaznaczył, iż w 1949 roku państwo będzie w stanie dostarczyć maszyn i kredytów dla gospodarstw obejmujących 1 proc. uprawianej ziemi, a w latach następnych nie należy przewidywać poważnego zwiększenia się tego procentu.

Kierunek działania Polskiej Partii Robotniczej, która ma doniosły wpływ na kształtowanie się naszego ustroju, jest rozważany trzeźwo, oparty na realnych naukowych przesłankach. Jasnym się tedy staje oświadczenie min. Minca, iż „partia nasza stoi na stanowisku, że nic nie może być bardziej szkodliwego niż lekkomyślny pośpiech..." Tymczasem wiejscy i miejscy bogacze, którym zależy na sianiu zamętu puszczają w obieg alarmujące pogłoski, że zespołowa gospodarka zostanie wprowadzona już. Zaraz. Za miesiące, nie mówiąc w ogóle o latach. Oczywiście jest to pogląd nie tylko błędny, lecz zgoła szkodliwy. Masowe wprowadzenie gospodarstw spółdzielczych w rolnictwie, musiałoby być wtedy przymusowe, co jest sprzeczne z zasadą dobrowolności i obecnymi możliwościami realizacji socjalizmu na wsi.

Na pograniczu Kujaw i Pałuk

Największa w Polsce fabryka sody ma powstać w Pakości?

Zagadnienia gospodarczo-społeczne wsi

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego")

Zagadnienie produkcji sody w Polsce nie jest wcale tak błahym jakby się komuś wydawało. Soda, to nie tylko proszki do prania i szorowania, to nie tylko mydło, ale także szkło i pewne potrzeby nowoczesnej medycyny. Obecnie posiadamy tylko dwa zakłady produkujące sodę: w Trzebini pod Krakowem i w Mątwach pod Inowrocławiem Państwowe Zakłady „Solway" mają zamiar w najbliższych latach wybudować trzecią, większą od dotychczas istniejących, fabrykę sody.

Gdzie i kiedy powstanie nowa fabryka?

Długo zastanawiano się nad wyborem miejsca pod budowę tej fabryki. Według ostatecznie ustalonych projektów ma ona stanąć na pograniczu Kujaw i Pałuk pod miasteczkiem — Pakość. Nie trzeba dodawać, że byłoby to wielkim błogosławieństwem dla całej miejscowej i okolicznej ludności. Wprawdzie miasteczko o jakim mowa nie mogłoby zapewnić fabryce dostatecznej ilości pracowników, gdyż już obecnie odczuwa się tam brak rąk do pracy. Nie mniej jednak pewna część znalazłaby się, a dla mniej więcej 1000 osób wybudowano by mieszkania i sprowadzono by robotników z innych okolic kraju. Wysoka taryfa płac w sodowniach zachęciłaby na pewno setki ludzi do przeniesienia się na kujawskie równiny.

A więc przy dobrych chęciach może powstać pomiędzy Pakością a Janikowem nowa, pulsująca życiem osada fabryczna. Nie pozostałoby to bez wpływu na rozwój innych gałęzi pomocniczego, drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu tak prywatnego jak i spółdzielczego i to zarówno w Pakości, jak i w Mogilnie. Powstanie nowej osady fabrycznej będzie miało również dodatni skutek dla rolników kujawsko-pałuckich, zmuszonych obecnie jeździć do odległych miast celem zbytu produktów spożywczych.

O projektowanej budowie fabryki mówi się już powszechnie, lecz na razie półoficjalnie. Istnieją jednak realne projekty i plany. Życzyć by tylko należało, aby sprawa nie pozostała za długo w sferze projektów. Są bowiem wszelkie obiektywne podstawy do istnienia na tym terenie tego rodzaju wytwórni. Realne podstawy wymagają jak najwcześniejszego rozpoczęcia robót budowlanych. — Taką opinię wypowiadają przedstawiciele wszystkich warstw miejscowej ludności.

Czy istnieje walka klasowa na wsi?

Rozmawiając na temat budowy fabryki sody z grupką rolników, zebranych przed siedzibą pakoskiej spółdzielni, schodzimy w pewnym momencie na zagadnienia wyzysku biedniejszych przez bogatszych, na kwestię żerowania kapitalistów wiejskich na nędzy drobnego i średniego chłopa. Był to bowiem dzień, w którym treść referatu ministra Minca dotarła poprzez radio do ludności wiejskiej.

— Nie ma u nas bogaczy i nędzarzy wiejskich, nie ma wyzysku jednych przez drugich i nie widzę potrzeby prowadzenia walki z tym co nie istnieje — mówi jeden z gospodarzy — jak się później okazało zamożny właściciel 60-hektarowego gospodarstwa.

— O przepraszam — odzywa się drugi — to co mówicie nie całkiem zgadza się z prawdą. A ta nieuzasadniona niczym wysokość odrobków za zaoranie pola K. przez R. to nie wyzysk? A to pobieranie obecnie 150 funtów żyta za pożyczone na przednówku 100 funtów — to nie lichwa i zdzierstwo? Wiecie, że P. praktykuje to od dawna! A ta sprzedaż krowy przez Sz.? Mógł za nią chłopina dostać w Spółdzielni Zbytu przynajmniej 50 tysięcy zł, a tym czasem R. zapłacił mu zaledwie 38 tys. A to wypożyczanie młocarni parowej, a to... — i tak liczył światły, rozżalony chłop prawie całą litanię wypadków pokrzywdzenia lub wręcz oszukania jednego przez drugiego.

— Słusznie więc rząd zapowiada walkę z tym wyzyskiem — wtrącił trzeci rozmówca — i bierze w obronę małego i średniego rolnika. Słusznie zapowiada, że z administracji gminnej i spółdzielczej usunięci zostaną więksi gospodarze, jako pracujący w wielu wypadkach na niekorzyść drobnego posiadacza, a na korzyść własną. Gdyby bowiem w spółdzielni rządzili drobni rolnicy, nie do pomyślenia byłoby zaleganie nam do dziś z wypłatą za jesienne dostawy ziemniaków do gorzelń. Tłumaczą się, że Monopol Spirytusowy im nie płaci, ale przecież mogli zaciągnąć pożyczkę jak to robią inne spółdzielnie i nam biednym zaległości uregulować. Odstawiamy len do Państwowej roszarni i zapytajcie czy komu zalegają tam z wypłatą.

Interesująca fabryka

Te ostatnie zdania zaintrygowały nas. Dowiadujemy się więc, że obok miasteczka, po drugiej stronie Notecі, w rozległych zabudowaniach b. cukrowni zlikwidowanej jeszcze przed wojną istnieje fabryka, dająca zatrudnienie przeszło 400 osobom. Siadamy w „dekawkę" i za 10 minut rozmawiamy już w skromnym gabinecie z dyrektorem zakładów p. Cz. Ciszewskim.

— Państwowe Zakłady Wstępne Przeróbki Lnu i Konopi w Pakości — rozpoczyna rozmowę uprzejmy dyr. Ciszewski — mają za zadanie dostarczyć fabrykom włókienniczym podstawowego surowca. Nasza praca polega na zawieraniu umów plantacyjnych z rolnikami, odbieranie i przerabianie plonów na półsurowiec, a więc włókna dla fabryk i ziarna dla olejarni oraz na selekcjonowaniu tego ziarna do siewu. Surowiec produkowany przez pakoskie zakłady dzieli się na włókno długie, krótkie i pakuły.

O rozwoju zakładów świadczy najlepiej fakt, że w tegorocznym sezonie odebrano od plantatorów 7 tys. ton słomy lnianej wraz z ziarnem. Z roku na rok produkcja i areał uprawy lnu wzrasta. Podczas, gdy w roku 1947 zakontraktowano 360 ha, to już w 1948 r. 1260, a na rok 1949 jako dolną granicę upraw określono ilość 1800 ha. Plantacja lnu daje rolnikom duże korzyści, na pewno większe niż przy uprawie pszenicy i ziemniaków. A przynajmniej z lnu nie produkuje się wódki — trucizny...

Warunki pracy najlepsze

jakie w rozwijającym się przedsiębiorstwie można sobie wyobrazić. Ponad 60 robotników i robotnic zatrudnionych w oddziale omłotów i czyszczenia, narażonych na przebywanie wśród kurzu i pyłu otrzymuje codziennie pół litra mleka. Ponadto Zarząd Zakładów wydaje codziennie mleko dla 50 dzieci i niemowląt. Jest to wielkim ułatwieniem materialnym dla rodziców zatrudnionych w zakładzie.

Pracownicy posiadają — na razie w skromnych rozmiarach — świetlicę z biblioteką, Kółko Amatorskie, Koło Młodzieży i Klub Sportowy „Włókniarz". W projekcie jest budowa nowoczesnej świetlicy. Do robót przy niej pracownicy zadeklarowali dotychczas 1800 bezpłatnych godzin pracy.

— Zarabiam przeciętnie 9000 zł miesięcznie, mówi nam p. Marysia Lampkówna, pracująca jako odbieraczka przy maszynie zwanej międlarką. Jest ich pięć osób w domu, a p. Marysia wraz z dwoma braćmi pracuje w zakładzie i wspólnie utrzymują matkę — wdowę i młodszą siostrę.

Współzawodnictwo w pracy

W fabryce istnieje szlachetne współzawodnictwo pracy, lecz nie tyle indywidualne, ile zespołowe. Nie ma tu bowiem takich działów, gdzieby jednostka mogła pracować ponad normę! Jedni są zależni od pracy drugich.. Nie miej jednak w zespołach wyróżniają się następujący pracownicy:

J. Troszczak, A. Kwiatkowski H. Lampka, J. Lewandowski, J. Molenda, A. Niewiadomski, St. Malinowski, R. Dąbrowski, St. Wardyński, H. Cembrowska, L. Gazdecka Krystyna Goede, B. Błaszakówna, Fr. Więckowska, Z Witkowska, Z. Strachanowska, S. Więckowski, Kaz. Kawka, K. Sobociński, J. Biczkowski, Sabina Kotlarek, R. Więckowska, L. Kolińska, Klara Nowak i Stefania Urbanowicz.

Reasumując możemy powiedzieć, że Państw. Zakłady Przeróbki Lnu są dla Pakości tym, czym Zakłady Cegielskiego dla Poznania. Dają bowiem bezpośrednio zatrudnienie i egzystencję dla 400 rodzin robotniczych a pośrednio także egzystencję dziesiątkom rodzin z innych zawodów i wzrost dobrobytu wśród okolicznej ludności wiejskiej drobno- i średniorolniczej, bo z tej warstwy rekrutują się w 90 proc. plantatorzy lnu.

K. J.

Krokodyle łzy złodziei dzieci polskich

Każdy przestępca niemiecki broni się zawsze dwiema równoległymi metodami: działał zawsze na rozkaz swych przełożonych, a więc kto inny ponosi winę, nie on — i został przez los tak straszliwie skrzywdzony, że zarzucane mu przestępstwo jest niczym wobec doznanej przez niego krzywdy.

Metoda ta przewija się wszędzie — i w procesach zbrodniarzy wojennych, i w sprawach zwykłych rzezimieszków, i w zagadnieniach państwowej natury, i w niemilknącej wciąż bezczelnej ich propagandzie Ktokolwiek styka się z zagadnieniem niemieckim dostrzega od razu morze obłudy i kłamstwa — a przede wszystkim jękliwe zawodzenia o nieludzkich krzywdach, które zwaliły się na potulny naród Goetego i Schillera.

Te same metody widzimy i na odcinku tragedii dzieci polskich, ukradzionych przez hitlerowców. Zostały one wywiezione w głąb Reichu i skazane nie tylko na wynarodowienie, ale i na zaszczepienie w nich nienawiści do Polski. Licząc bardzo ogólnie, jest jeszcze 170.000 dzieci polskich, ukrytych w zachodnich strefach Niemiec i pilnie strzeżonych przed oczyma komisji rewindykacyjnych. Anglicy, których wojna niewiele nauczyła i którzy byliby napewno ostrożniejsi w swej polityce, gdyby zaznali „słodyczy" okupacji hitlerowskiej w swym własnym kraju — ograniczają się do moralizatorskiej roli i patrzą na wszystko przez palce. Znajdują dla swego czułego sumienia wygodną wymówkę że dzieci te korzystać będą z dobrodziejstw cywilizacji pod wysoce moralnym angielskim kierunkiem, a więc przymknąć można na tą drażliwą sprawę oczy. Amerykanie zaś wybierają najzdrowsze dzieci i wysyłają je do Stanów, by zrobić z nich Yankesów, a dzieci słabsze, obarczone gruźlicą, chętnie oddają Polsce.

Z tych to powodów z ogólnej liczby przeszło 200 000 skradzionych dzieci ze strefy anglosaskiej odzyskaliśmy jedynie 6000 z czymś, podczas gdy ze strefy radzieckiej gdzie hitlerowcy rozlokowali znikomą część, udało się odzyskać przeszło 20.000 — co odpowiadało mniej więcej istniejącej tam liczbie dzieci wywiezionych.

Niemcy poparci przez Anglosasów starają się dzieci polskie ukryć i zniemczyć. Posługują się przy tym znaną metodą przerzucania odpowiedzialności. Na wszelkie starania o zwrot dzieci odpowiadają gołosłownymi oskarżeniami, że Polska przetrzymuje u siebie dzieci niemieckie, że są rzekomo źle traktowane, że Rząd Polski robi trudności. Ta perfidna propaganda jest po prostu wyssana z palca. W Polsce znalazło się istotnie kilkanaście tysięcy dzieci niemieckich sierot opuszczonych i repatriacja ich już dawno została zapoczątkowana. W lewicowych pismach niemieckich strefy radzieckiej są sprawozdania o przybywaniu tych dzieci, wysyłanych wygodnymi pociągami Polskiego Czerwonego Krzyża, pod opieką fachowego personelu wychowawców i pielęgniarek.

Dzieci niemieckie znalazły się u nas jedynie i wyłącznie w konsekwencji wojny. Zajęto się nimi w sposób zgodny z etyką. Obecnie dzieci te oddaje się Niemcom — podczas gdy oni dzieci nasze świadomie kradli, by ich nigdy nie oddać. Na tym polega istotna różnica.

Elg.

Jest łaka wieś — Babkowice

Z Pępowa (pow. Gostyń) do Pogorzeli prowadzi szosa, wijąca się jak biała wstęga wśród zagajników i łąk nad rzeczką Dobroczną. Koła bryczki dudnią po drewnianym moście — zbliżamy się do „bażantarni", w której „rezyduje" p. Kubiak, opiekun lasków i gajów, rozrzuconych po polach majątku Państw. Stadniny Koni w Pępowie. Po lewej stronie zabudowania, po prawej grzęsawisko. Tutaj — stop'

Przed 600 laty już (pierwsza wzmianka z r. 1310) stała tu osada, gdzie dziś szumi olszyna, świerki i przemyka tajemnicza droga wysadzana lipami. Mieszkał ongiś tu władyka Bobek mający kilku chłopów. Żyli chyba z polowania w nieprzebytych, ciągnących się wokoło lasach. Od synów i wnuków Bobka — Bobkowiców, osada przyjęła nazwę Bobkowice. Na wzniesieniu rósł z wiekami rząd kurnych chat, dworek mało różniący się od nich, otoczył się rowem z wodą i wałem. Z czasem wał powiększono, a przy wypuście do rzeczki zbudowano młyn wodny. Parę wieków siedzieli Bobkowscy, po nich Żółtowscy, a wreszcie wieś dostała się w ręce właścicieli rozszerzającego się klucza majątkowego Chocieszewice, obecnie Pępowo.

W pierwszej połowie XVIII w. rozegrał tu się nieznany, mały epizod walk ze Szwedami. Nie mówią o tym kroniki, nie pisze historia. Pozostała jedynie pamięć przekazywana z pokolenia w pokolenie. Oto, co mówił nie żyjący już od 20 lat starzec, Maciej Galeja.

W czasie najazdu Szwedów na Wielkopolskę nie ostał się kościół Matki Boskiej na Zdzieżu pod Borkiem. Jeden z oddziałów plądrujących okolicę zrabował skarby tego świętego miejsca dla całej okolicy. Oburzeni świętokradztwem chłopi wyruszyli na „innowierców". Kto nimi dowodził, niewiadomo. Prawdopodobnie Czarny Porucznik spod Stawiszyna. Walka była nierówna. Z jednej strony uzbrojeni w strzelby żołnierze szwedzcy, zahartowani w bojach, z drugiej strony wieśniacy. Wieś Bobkowice spłonęła. Szwedzi przyparci do bagnisk i stawów leśnych, odległych o 1 kilometr od wsi, bronili się zaciekle, Lecz nie mając żadnej możliwości ucieczki, skarby rzucili do stawu, sami zaś poginęli pod kosami chłopów. Tyle mówi podanie.

Po dawnej wiosce pozostał tylko młyn wodny, ale i ten zawalił się. Właściciele Chocieszewic w tym miejscu kazali poddannym urządzić pralnię dla owiec. Dziś szumi tu tylko olszyna, wiklina i wierzby.

Jedźmy dalej. Zaraz za „bażantarnią", pomiędzy leśnymi ramionami, otwiera się pole. Przed 200 laty chłopi zabrali się do karczowania świerków i dębów. Pod ich toporami musiał ustępować las. Ustąpił aż do wspomnianych stawów, nad którymi pobudowali się pogorzelcy z Bobkowic. Od dwóch babek — rezydentek, mieszkających w domku przy lesie, osada nowa przyjęła nazwę nie Bobkowic ale Babkowic. Lecz walka z lasem trwała dalej. Rosły „nowiny", na nich zaś uprawne żyta, jęczmiona i prosa.

A dziś? Oto wioska. Pierwsza schludna szkoła powszechna, w której uczą dzieci wiejskie pp. Rudniccy, przy niej kuźnia p. Józefata Krajki, dalej gospodarstwa pp. Małeckiego, Leona Gubańskiego, St. Pieprzyka, Krzyżyńskiego, Antoniego Turbańskiego itd. Z drugiej lewej strony zagroda p. Wawrzyniakowej, dalej gliniany z dziwnym różowym nakryciem (dachówka) przytulny dom zawsze pogodnej rodziny Kończewiczów, dom p. Jana Poprawy i innych, wśród których pyszni się półwilla Józefa Turbańskiego.

Życie we wsi płynie jednostajnie, cicho, ale pełne sielskiego uroku. Do pracy woła tu ludzi słońce, pukające jasnym światłem w okna mieszkań, a z pól wieczór wypędza ludzi do domów. Ujadanie psów, skrzyp drzwi od czasu do czasu przerywają ciszę nocną, chwilę odpoczynku pracowitych tutejszych ludzi.

Józef Halągowski

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i administracji. Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie w godzinach od 8—10 i 15—17.

Ceny maksymalne. Powiatowa Komisja Cennikowa ustaliła nowe ceny maksymalne na artykuły żywnościowe, obowiązujące na terenie miasta i powiatu. Ceny obowiązują za 1 kg: **Mąka żytnia** 80% — 38,— zł, mąka pszenna 70% — 65,— zł, kasza jęczmienna 65% — 52,— zł, pęczak 70% — 45,— zł, chleb żytni 80% — 34,— zł, chleb pszenny 70% — 61,— zł, bułki z mąki pszennej 70% — 4,— zł. **Mięso cielęce:** bez kości — 269,— zł, z kością (do 35% kości) — 180,— zł, mięso mielone — 195,— **wołowe:** polędwica — 257,— zł, mięso bez kości — 202,— zł, mięso z kością (do 25% kości) — 180 ,— zł, mięso milone — 195,— zł, kości — 31,— zł. **Mięso wieprzowe:** boczek i podgardle 245,— zł, schab, kotlet, karkówka — 250,— zł, mięso bez kości szynka — sznycel — 280,— zł, rąbanka — 230,— zł, żeberka — 170, zł, golonka — 220,— zł, głowizna — 95,— zł, nogi-stópki — 85,— zł, kości — 20,— zł. **Tłuszcze:** słonina — 320,— zł, smalec — 400,— zł, masło mleczarskie — 560,— zł. **Wędliny:** kiełbasa popularna — 270,— zł, kiełbasa zwyczajna lub parzona — 345,— zł, kiełbasa sardelowa lub parówkowa — 285,— zł, kiełbasa krakowska lub królewiecka — 335,— zł, kiełbasa cytrynowa-piwna — 385,— zł, kiełbasa biała surowa — 335,— zł, kiełbasa krakowska sucha — 415,— zł, metka — 375,— zł, parówki — 335,— zł, sardelki — 385,— zł, pasztet — 385,— zł, wątrobianka gat I: — 265,— zł, wątrobianka kat: II — 195,— zł, salceson — 265,— zł, głowizna — 265,— zł, mortadela — 335,— zł, kaszanka z flakiem — 80,— zł, kaszanka bez flaka — 60,— zł, szynka surowa z kością — 335,— zł, szynka surowa bez kości — 375,— zł, szynka gotowana z kością — 345,— zł, szynka gotowana bez kości — 385,— zł, boczek wędzony — 295,— zł, słonina wędzona — 340,— zł, polędwica wędzona — 405,— zł, baleron, karczek wędzony — 375,— zł, łój topiony — 410,— zł.

Z rozgrywek tenisowych. W ubiegłym tygodniu został zakończony 15 turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Ostrowa, zorganizowany przez Sekcję Tenisową „Ostrovii". Oto wyniki: **Gra pojed. panów:** I miejsce i tytuł mistrza m. Ostrowa zdobył Stanisław Hyla, II miejsce i tytuł wicemistrza m. Ostrowa zdobył Stefan Finke, III miejsce mgr Bolesław Jezierski. **Gra pojedyńcza pań:** I miejsce i tytuł mistrzyni m. Ostrowa zdobyła St. Cnotliwianka, II miejsce i tytuł wicemistrzyni m. Ostrowa H. Wawrzyniakówna, III miejsce L. Stenderzanka. **Gra pojedyncza panów:** I miejsce para St. Hyla, Z. Cnotliwy, II miejsce para St. Finke, Czesław Owczarek. **Gra mieszana:** I miejsce St. Cnotliwianka, Z. Cnotliwy, II miejsce H. Wawrzyniakówna, St. Hyla. Gra juniorów: I miejsce Jerzy Figaj, II Śmigielski, III Kaczmarek.

Badania dentystyczne młodzieży szkolnej. Ze względu na niemożność korzystania z pomocy Powiatowej Przychodni Lekarsko-Dentystycznej przez znaczną część młodzieży szkolnej, zamieszkałej w większym oddaleniu od Ostrowa, Powiatowy Ośrodek Zdrowia zorganizował badania terenowe. Badanie trwa przez okres drugiej połowy września w dwunastu punktach powiatu. Dowozem dzieci zajmią się sołtysi gromad wiejskich.

Z uwagi na ważność tej akcji, ustosunkowanie się społeczeństwa do niej winno być pozytywne.

Turniej szachistów. Ostrowski Klub Szachistów przystępuje po dłuższej przerwie do zorganizowania turnieju szachowego o mistrzostwo indywidualne miasta Ostrowa. Uczestnicy turnieju będą mieli okazję zdobycia poza pucharem i dyplomami szereg innych nagród pamiątkowych. Zapisy do turnieju przyjmuje skarbnik klubu p. Matylewski, ul. Kolejowa 4.

Liga Kobiet w Kępnie

musi mieć więcej członkin

Liga Kobiet w Kępnie rozwija się dobrze — jeśli chodzi o działalność jej członkiń. Biorą one żywy udział w życiu społecznym miasta, pomagając chętnie przy wszelkich bieżących akcjach. Poza urządzeniem 6-tygodniowych własnych półkolonii dla dzieci, jedną z ważniejszych ostatnich prac była pomoc przy organizacji wystawy powiatowej, która odbywała się w ubiegłym miesiącu w Kępnie.

Ostatnio wyszła z L. K. inicjatywa urządzenia w Kępnie izby dworcowej dla matek z dziećmi, niestety Liga nie może się podjąć prowadzenia tej placówki z powodu braku funduszy. Przedszkole będzie finansował Zarząd Miejski, a Liga Kobiet sprawować będzie jedynie opiekę.

Zebrania L. K. odbywają się regularnie, na każdym wygłaszane są aktualne referaty. Ostatnio m. in. jedna z członkiń dała szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Rzymie. 5 członkiń Ligi brało udział w wiecu manifestacyjnym we Wrocławiu z okazji przyjazdu p. prof. Cotton na Kongres Intelektualistów. Koło posiada świetlicę, która znów po okresie wakacyjnym jest czynna.

Kępiński Oddział L. K. posiada tylko 62 członkinie. To jest — jak na blisko 9-tysięczne miasto — stanowczo za mało. Zarząd Ligi musi dołożyć wszelkich starań aby zwerbować wielokrotnie większą liczbę członkiń. Wtedy praca L. K. nabrać będzie mogła większego rozmachu — i Oddział spełniać będzie w pełni swe zadania.

(d. w. b.)

Tydzień w teatrach poznańskich

Teatr Wielki. W bież. tygodniu codziennie o godzinie 19 — następujące przedstawienia: wtorek — **„Hrabina"**; środa — **„Cyrulik sewilski"**; czwartek — **„Tosca"**; piątek — **„Eugeniusz Oniegin"**; sobota — **„Halka"**; niedziela — **„Carmen"**.

Państw. Teatr Polski — dziś o godz. 19.30 sensacyjna komedia Noela Cowarda — **„Seans"** w reżyserii Hanny Małkowskiej w obsadzie premierowej. W środę, czwartek i piątek o godz. 19.30 wznowienie **„Wilków w nocy"**. W niedzielę dwa przedstawienia: godz. 16 — **„Wilki w nocy"**, godz. 19.30 — **„Seans"**

Teatr Nowy — dziś o godzinie 19.30 — **„1000 taktów piosenki jazzowej"**. Jest to nieodwołalnie ostatni występ znakomitego zespołu. Próby z Molierowskiego arcydzieła — **„Chory z urojenia"** dobiegają końca. Wejdzie na afisz w sobotę.

Komedia Muzyczna — codziennie o godz. 20 pełna temperamentu komedia muzyczna A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego **„Jadzia wdową"** w opracowaniu **J. Tuwima.** Reżyseria **Zb. Sawana.**

Wyrabiał kiełbasę z padliny

za co posiedzi półtora roku w więzieniu

W listopadzie 1947 Milicja Obywatelska w Ostrowie otrzymała poufną wiadomość, że właściciel rakarni Radajewski wyrabia z padliny, przeznaczonej na spalenie, różnego rodzaju wyroby mięsne, jak kaszankę, kiełbasę, wątrobiankę i tłuszcze i sprzedaje je zaufanym odbiorcom, którzy tymi wyrobami handlują. Przeprowadzona rewizja domowa ujawniła większą ilość zapasów mięsa wieprzowego, wołowego oraz wyrobów mięsnych i skórę półfabrykat.

Sporządzono akt oskarżenia i w dniu 18 bm. Michał Radajewski zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. Przewód sądowy wykazał tylko, **że Radajewski mięso i wyroby dawał do spożycia swoim domownikom i służbie,** za co Sąd skazał go na jeden rok i sześć miesięcy więzienia.

(md)

GOSTYŃ

Zrzeszenie Kupców organizuje dla swych członków, nie posiadających odpowiedniego przygotowania fachowego, kwalifikacyjne kursy kupieckie, ażeby umożliwić im tą drogą uzyskanie dyplomu. Zarząd Zrzeszenia czyni obecnie starania celem pozyskania wykładowców z Leszna. Kurs ten będzie obejmował 240 wzgl. 340 godzin, co nie wyklucza jednak, że kandydaci mogą stanąć do egzaminu jako eksterniści lub wziąć udział w kursie korespondencyjnym.

Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum" w Gostyniu zawiadamia swoich członków, że biblioteka jest znów czynna we wtorki i piątki o godzinie 20.

Dnia 19 września 1948 zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat i ukochany wujek i stryjek, śp.

ks. dziekan Ewaryst Nawrowski

proboszcz parafii w Zaniemyślu, więzień fortu VII w Poznaniu

Eksportacja zwłok do kościoła w Zaniemyślu odbędzie się w wtorek, dnia 21 bm., o godz. 16.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w środę, o godz. 10.

W imieniu całej rodziny

w ciężkim smutku pogrążone siostry

W środę, dnia 22 bm., powózki czekać będą na dworcu w Środzie o godz. 8. 21493

Dnia 19 września 1948 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana mateczka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Piotrowskich

Helena Domagalska

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 września, o godz. 10 z domu żałoby w Wolsztynie, przy ulicy 5-go Stycznia nr 50, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

21551 mąż, dzieci i rodzina

W sobotę, 18 września 1948, wieczorem, zasnęła w Bogu na wieki, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, nasza najdroższa mateczka, ukochana siostra, ciocia, babcia i najlepsza teściowa, śp.

z Kwolków

Aniela Czurowa

w 73 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła w Kaźmierzu odbędzie się w środę, 22 bm., o godz. 9 z domu żałoby, Rynek 88, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb.

W ciężkim smutku pogrążeni córki, syn i rodzina

Kaźmierz, Gorzów 9a-205

Dnia 18 września 1948 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Stefaniaków

Helena Kaszubowa

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu przy ul. Bluszczowej. Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 22 bm., o godz. 9 w Kolegiacie Farnej.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Mostowa 15, m. 19 21480

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zmarł 19 września 1948 mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, ukochany ojciec, brat, zięć i szwagier, śp.

Kazimierz Knoll

kupiec

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm., o godz. 16 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Grodzisku.

Pogrążeni w głębokim smutku

21481 żona, dzieci i rodzina

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego, śp.

Wojciecha Wujca

a przede wszystkim ks. prał. Adamskiemu, ks. prob. Dalcowi z Opalenicy, Zarządowi i Członkom Kasy Pośmiertnej Pracowników Uniw. Pozn. Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym oraz za złożone wieńce i kwiaty składa serdeczne

Bóg zapłać!

21538 Rodzina

Zebranie

Tow. śpiew. Halka odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm., o godz. 7 w szkole przy ul. Słowackiego. F1769

Na akcję siewną!

CERESAN — sucha zaprawa do zboża

„MORKiT" — środek chroniący siewy przed wszelkiego rodzaju płactwem, jak wrony i t. d.

9a-195

oraz wszelkie środki do ochrony roślin i tępienia szkodników

poleca

Władysław Kaiser

POZNAŃ, ul. Półwiejska 39 — telefon 19-63

Wydział Wojewódzki Poznański

ogłasza

KONKURS

na stanowiska:

a) naczelnego dyrektora Zakładów Wychowawczo-Szkoleniowych dla młodzieży moralnie-zaniedbanej Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Owińskach pow. Poznań;

b) kierownika administracyjnego tychże zakładów;

c) dyrektora Domu Pracy Przymusowej Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Bojanowie pow. Rawicz.

Wynagrodzenie według VII do V grupy uposażenia zależnie od stanowiska i kwalifikacji, wraz z wszelkimi obowiązującymi dodatkami.

Na stanowisko powyższe kandydować mogą obywatele Państwa Polskiego o nienagannej przeszłości w wieku najmniej 30 lat, którzy posiadają następujące kwalifikacje:

1. na stanowisko pod a) wykształcenie wyższe z 4-letnią praktyką pedagogiczną, albo przepisane wykształcenie i kwalifikacje z 7-letnią praktyką pedagogiczną.
2. na stanowisko pod b) conajmniej wykształcenie średnie oraz kilkoletnią praktyką administracyjno-zakładową;
3. na stanowisko pod c) wykształcenie średnie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym oraz kilkoletnią praktyką administracyjno-zakładową.

Kandydaci, odpowiadający powyższym wymogom, zechcą złożyć oferty wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dyplomu wzgl. świadectwa maturalnego, poświadczenia obywatelstwa polskiego oraz świadectw z dotychczasowej pracy pod adresem:

Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul. 23 Lutego 7a. 9b-412

Za Przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego

(—) mgr St. Maciejewski

naczelnik Wydziału Samorządowego

Licytacja

W środę, 29. 9. 48 godz. 11 w Zarządzie Miejskim w Witkowie odbędzie się sprzedaż w drodze publ. licytacji najwięcej dającemu:

a) budynku mieszk. 9 izb. chlew podwórze i ogród,

b) 1,75,00 ha gruntu ornego, położonego w Witkowie przy trakcie Witkowo—Chłądowo.

9a-189 (—) Łuszczewski, burmistrz

Ogłoszenie

Zarząd Miejski Witkowo sprzeda za natychmiastową zapłatą:

1. motor „Deutz" 45 PS na ropę, przerob. na gaz ssący, na chodzie z generatorem, but. do powietrza, dynamo 230 V. 130 A. 30 KM. 1100 obr. z pasem skórz. 15 m × 160 × 10 mm i kpl. urządz.
2. dwa dynama 230/300 V. 120 A. 27,5/36 KW. 700 obr. z pasem skórz. 10 m × 160 × 10 mm;
3. motor A. E. G. 220 V. 50,5 A. 13 KW. 1575 obr. dynamo A. E. G. 20/160 V. 100V65 KW. 1575 obr. z rozruszn.;
4. motor A. E. G. 3 PS. 220 V. 600 obr.;
5. ca 90 szkieł do akumulatorów 50×20×23 cm, 3 rez. butle do powietrza 3 baseny do ropy o poj. po 5 i 10 tys. kg rura wydechowa z tłumnikiem do motoru 250 KW., oraz przyrządy pomiarowe, automaty do regulowania energii elektr., kompl. urządzenie do ładow. akum. itp.;
6. dwa motorki 1,5 PS i 2,2 PS. 220 V. 6,5 i 11,7 A. z pompami i basenami pod nacisk o poj. 1500 l z kompl. urządz.;
7. jeden motor 110 PS. na ropę. V. 220—50,5, obr. 1575 brak części.

Wszystkie motory i dynama na prąd stały. Reflektanci winni zwrócić się bezpośrednio do Zarządu Miejskiego w Witkowie.

9a-190 (—) Łuszczewski, burmistrz

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. VI/1/24/46 z dnia 27. 8. 48 r. orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Tadeusza Lucjana (2-im.) Webera, zamieszkałego w Lesznie ul. Batorego nr 2 na Weber-Weller.

Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Jadwigę.

9b-408

Przetarg

Zarząd Gminny w Żerkowie pow. jarociński (Pozn.) ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, fundamentowych i murarskich przy budowie szkoły powszechnej w Przybysławiu, poczta Żerków powiat Jarocin.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Zarządzie Gminnym w Żerkowie.

Oferty przyjmuje Zarząd Gminny w Żerkowie w terminie do dnia 24 września 1948 r. włącznie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 września 1948 r. o godz. 10 w Zarządzie Gminnym w Żerkowie.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Żerków, dnia 16 września 1948 r.

Zarząd Gminny

9a-193 (—) Marecki, podwójci

Przetarg nieograniczony

Wielkopolskie Zakłady Olejarskie w Szamotułach ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. przeprowadzenie rurociągu pod torami P. K. P. na stacji Szamotuły w km 33,385 linii Poznań—Krzyż — sposobem wiertniczym i doprowadzenie rurociągu do zakładów;
2. wykonanie parkanu oraz muru granicznego.

Oferty należy składać w podwójnej zalakowanej kopercie z napisem wyżej wymienionych przetargów do skrzynki ofert, najpóźniej do godz. 10 dnia 30 września br. Komisyjne otwarcie nastąpi w dniu 30 września br. o godz. 10.15 w biurach zakładu.

Do oferty należy dołączyć:

I. kwit na zapłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy w Komunalnej Kasie Oszczędności w Szamotułach na rachunek bieżący nr 28;

II. odpis świadectwa przemysłowego;

III. oznaczyć czas, przez który obowiązuje złożona oferta.

Zwrot wadium przy ofertach nieprzyjętych nastąpi w terminie do 6 dni po przetargu.

Podkładki kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać w biurze technicznym codziennie do godz. 15.

Zastrzega się prawo dostarczenia częściowo lub całkowicie dostawy materiału, ograniczenie prac jak i swobodny wybór oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wielkopolskie Zakłady Olejarskie w Szamotułach

9b-430

Potrzebni natychmiast!

Rządca

gospodarczy z długoletnią praktyką do majątku około 600 ha.

Dwie siły

księgowe

(męskie lub żeńskie) do większych majątków z praktycznym doświadczeniem w zakresie rachunkowości rolnej.

Dwie siły

księgowe

z praktyką nabytą w biurach rachunkowości rolnej dawniejszych Izb Rolniczych, P. N. Z., P. Z. H. R. itp.

Zgłoszenia wraz z życiorysem nadsyłać pod adresem: **Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego**, Oddział Pomorski, Bydgoszcz, pl. Weyssenhoffa 11. 9b-434

WALNE ZEBRANIE

Spółdzielni Budowlanej Ogólnej Użyteczności z o. o. w Poznaniu

odbędzie się 2 października 1948 r. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Chlebowej 12 w Poznaniu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Stwierdzenie obecnych
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej
6. Sprawa odbudowy domów na Wildzie
7. Wnioski bez uchwał.

W. Pyszkowski
21470 prezes

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
10680

Skup 9b-328
i wymiana wełny owczej
Leon Wawrzyniak
Czarnków
Rynek Zbożowy nr 1
telefon 28
Oddział w Chodzieży
ul. Mickiewicza 21

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 9a-135

Wolne posady

Gosposi samodzielnej do Łodzi, pensja obojętna. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2083. F1752

Apteka w Krobi, pow. Gostyń, poszukuje kierownika p7442

Pielęgniarka potrzebna do Sanatorium w Smukale pod Bydgoszczą. p7409

Młodszy robotnik i robotnica potrzebni zaraz. Dębiec, Gliwicka 1, m. 1. 21456

Kobiety, ładnie cerujące, otrzymają zyskowną pracę. Zgłoszenia: Chłapowskiego 15, 4 ptr., godz. 10—12. 21454

Gosposia potrzebna zaraz. — Zgłoszenia: Fredry 10, u portiera. 21464

Samodzielna pomoc domowa z świadectwami do Katowic może się zgłosić. Kawiarnia, Armii Czerwonej 4. 21467

Przychodnia na przedpołudnie potrzebna. Gener. Świerczewskiego 33, m. 7, Siejek. c3085

Uczeń rzeźnicki może się zgłosić. Jeżycka 2, m. 1. 21507

Pomoc domowa potrzebna od 1. 10. 1948. St. Przybyła, Dąbrowskiego 35/37, m. 11. 21514

Dekarz do przełożenia dachówki potrzebny natychmiast. Żabikowo, Długa 96. k1538

Ćwiekarz potrzebny. Zalega, Gołębia 6. k1537

Pomoc domowa z gotowaniem, czysta, uczciwa, kochająca dzieci, może się zgłosić zaraz lub od 1. 10. Św. Marcin 24, m. 2. p7451

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Dolnośląskie. Oddział 5, w Nowej Soli, ul. Gdyńska 20, zatrudni natychmiast 3 techników budowlanych, 1 rutynowanego księgowego bilansistę. Warunki do omówienia. 9b-422

Prasowaczy
(nutrietów)
i garbarzy futrzarskich
przyjmiemy natychmiast do pracy.
Zgłoszenia
„NUTRIA"
Farbiarnia Futer
Poznań, Chwaliszewo 58, tel. 28-07.
p 7439

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 23. 9. 48

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.12 Dalszy ciąg muzyki; 7.20 „Wiersze Leopolda Staffa; 7.30 Dalszy ciąg muzyki; 8.20 „Anna Proletariuszka" 21 odcinek powieści Iwana Olbrachta; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Utwory fortepianowe „Dawnej Muzyki"; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka polska; 13.45 „Ludwik van Beethoven" — IV audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia"; 14.50 „Wędrówki muzyczne", audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 15.20 Lokalne wiadomości sportowe; 15.30 „Śpiewamy piosenki"; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Na swojską nutę"; 16.55 Audycja z okazji miesiąca Odbudowy Warszawy i Poznania; 17.00 Muzyka symfoniczna; 17.50 „Odbudowa Warszawy" — „Akademia Nauk Politycznych", pogad.; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.05 „To warto przeczytać"; 18.10 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 „Szermierze", słuchowisko wg powieści Stendhala pt. „Czerwone i czarne"; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Dawna Muzyka" — „Anthologie Sonore"; 22.45 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**.
Redaktor naczelny, **Jan Zagierski**.
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53**, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—53165

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych
w Nowym Tomyślu przyjmie zaraz:
KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ
dla księgowości przemysłowej, **księgowego** do kosztów własnych na produkcję, **kontrolera** ewent. **technika**, biegłą **maszynistkę, galwanizera** na nikiel i chrom, **ślusarza narzędziowego** i na remont maszyn, **grawera** na stal, **spawacza** na acetylen.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem należy kierować do Wydziału Person. Państw. Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu. 9a-145

FARBY Drukarskie i Poligraficzne
produkuje
Fabryka Chemiczna
JÓZEF DĄBROWSKI - Katowice
Biuro ul. Kościuszki 43 — tel. 362-35, 362-49
Fabryka: ul. Mikołowska 25 — telefon 348-46
skrytka pocztowa Nr 595 — skrót telegraficzny ID. FARB
9b-420

Fabryka Ceraty
K. Urbaniak, Wł. Płokarz i s-ka 9b-420
Ostrów Wlkp., ul. Wolność 8 — Tel. 244

P. P. Film Polski Instytut Filmowy
zakupuje do archiwum i muzeum:

1. Stare filmy produkcji polskiej i zagranicznej.
2. Fotosy filmowe, stare afisze, druki, gazety filmowe, miesięczniki i tygodniki krajowe i zagraniczne.
3. Sprzęt techniczny i aparaty produkcji przedwojennej.
4. Wszelkie eksponaty z dziedziny kinematografii nadające się do muzeum.

Oferty szczegółowe składać należy pod adresem:
INSTYTUT FILMOWY
Łódź, Kilińskiego 210 9b-402

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie, Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5, ogłasza przetarg na wykonanie centralnego ogrzewania budynków Rzeźni Drobiu CSMJ. i domu admin. w Poznaniu-Junikowie przy ul. Wykopy.

Kosztorysy ślepe odebrać można za opłatą zł 1.000 w biurach wyżej wymienionego Oddziału przy ul. Składowej 5 I ptr. pokój 10. Oferty w zapieczętowanych kopertach podwójnych, bez znaków firmowych z napisem: „Oferty na wykonanie centralnego ogrzewania" należy złożyć do dnia 25. 9. 1948 r., godz. 9,30 pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również tego samego dnia o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy CSMJ. O/O Poznań, ul. Składowa 5. Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

CSMJ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Centrala
Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5 9b-400

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto Bank Gosp. Spółdz.

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Pomoc domową z praniem, gotowaniem, — Mateckiego 36, m. 2 (skład). 21502

Pomoc domowa z gotowaniem lub bez. Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 78, piekarnia. 21500

Szuka posady

Fryzjerka szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 21523.

Medyk trzeciego roku przyjmie pracę, pobyt szpital neurologiczny, miejscowo obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 21537. k1532

Księgowy-bilansista zmieni posadę, najchętniej pójdzie na majątek. Oferty: Księgarnia „Czytelnik" Legnica, Grodzka 3/4 pod „Księgowy". 9a-206

Uczciwa poszukuje zajęcia albo sprzątanie biura. Oferty Głos Wielkopolski nr 21377.

Prowadzenie księgowości z opieką prawną i podatkową. Oferty Głos Wlkp. nr 21458.

Student Akademii Handlowej szuka odpowiedniej pracy, najchętniej w księgowości. Oferty nr 2792: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3087

Pomoc biurowa, 2-letni kurs handlowy i praktyka. Oferty Głos Wielkopolski nr 21512.

Student praktyką biurową szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,737. p7465

Technik budowlany z wieloletnią praktyką przyjmie poważne stanowisko Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,734. p7463

Inteligentna dziewczyna z samodzielnym gotowaniem od października. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2099. F1768

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6893

Lekcji pisania na maszynie. Szewska 3, m. 6. 21462

Udzielam lekcji angielskiego. Sołacz, Śląska 5. Zgłoszenia: 13—17. c3081

Szkoła kosmetyczna — Filia Szkoły Krakowskiej, w Poznaniu, przyjmuje wpisy do 1. 10. 1948: ul. Wałki Młodych 28. p7440

Osobiste

Najkorzystniej sprzedasz aparat fotograficzny, radiowy, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne. „Emka", Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p7400

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6885

Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje, Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p7088

Materace, łóżka metalowe, tapczany wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 20726

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p7262

2 piły taśmowe, 2 wyrówniarki, 2 frezarki — do drzewa, sprzeda „Hatech", Św. Marcin nr 65. 9a-132

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-172

Tapczany, leżanki, fotele, materace, gotowe korzystnie — Marcinkowskiego 2, Pluciński. 21435

Wózek nowy 2-kołowy sprzedam, Wawrzyniaka 39, m. 2. 21437

Opel Blitz w bardzo dobrym stanie sprzedam. Garbary 61/63 p7441

50 morgów pszenno-buraczanej ziemi, bez inwentarzy, pod Gnieznem, 2 500 000. Hinz, Stary Rynek 16/17. p7419

Samochód DKW kabrio-limuzyna ze specjalnym wykończeniem, motocykl 200 cm³, 100 cm³, motor Mercedes 170 V i 2 opony 900×18, 210×18, kompletne, sprzedamy, „Erbe-auto", Poznań, Dąbrowskiego nr 25a. p7416

Sprzątaczka pilna, sumienna, na dobrych warunkach potrzebna. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1536

Pomocnica domowa potrzebna zaraz. Warunek: dobre gotowanie. Plac Asnyka 3, m. 4, parter (Jeżyce). p7452

Wytwórnia artystycznej galanterii zaangażuje wprowadzonych przedstawicieli. Kraków, Floriańska 5. p7445

Gosposia z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. M. Focha 29, m. 8. p7457

Pomoc domowa z gotowaniem zaraz. Strzelecka 28, m. 4. p7466

Pomoc domowa potrzebna. Konopnickiej 14, parter. F1764

Pomoc domowa, najchętniej z prowincji, 27 Grudnia 2, m. 4. p7467

Dziewczyna ze wsi do prac domowych ze świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Słowackiego 42, m. 7. p7468

Gosposia do wszelkich prac domowych potrzebna. Bez prania. Warunki dobre. Mickiewicza 34 m. 9. 21526

Dziewczyna do prac domowych potrzebna zaraz. Poznań, Działowa 11 m. 7. 21524

Pomoc domowa potrzebna — Polna 25 m. 18. 9b-435

Potrzebni robotnicy do składania cegły. Marsz. Focha 214. 21539

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Tomowiak, Mosina, Rynek 25. 21533

Gosposia potrzebna zaraz. M. Focha 96 m. 5. 21540

Murarzy
i robotników budowlanych przyjmie natychmiast
W. URBANIAK
Poznań, Dr. Dębińska 10
Dla zamiejscowych nocleg zapewniony.
p7469

Bankowiec książkowy potrzebny zaraz. Bank Ludowy, Milicz. 9b-427

Robotnik potrzebny. M. Focha 180. 21479

Dziewczynka przychodnia do 2 dzieci. Zgłoszenia: Marcinkowskiego 26, m. 24. 21490

Uczciwa z gotowaniem do małej rodziny — Mickiewicza 8, parter. 21498

Umiejąca gotować, do małej restauracji, Piaski Wlkp., potrzebna zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-200.

Osobę silną, akuratną do wypychania zabawek. Dobre utrzymanie, akord. Dembińska, Kościerzyna. 9a-199

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
telefon 29-50
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar —
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p6829

Samochód ciężarowy G. M. C., 4-tonowy, na chodzie, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 9b-421.

Sprzedam gospodarstwo 11 ha, budynki, bez inwentarza. Ziemia bardzo dobra. Zgłoszenia: Stanisław Dudka, Jerka, pow. Kościan, poczta Jerka. 21465

Pianina markowe tanio sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 21461

Samochód Opel Kadet, 4-drzwiowy, korzystnie sprzedam. Piekary 16/17, w podwórzu. 21459

Sprzedam, wydzierżawię kiosk 3-izbowy, ogród. Głogów, Słowiańska 4. 9b-423

DKW 100 cm³, jak nowy, sprzedam lub zamienię na silniejszy. Daszyńskiego 189, m. 1. 21477

Dziurkarkę do bielizny (Dürkopp), w dobrym stanie, sprzedam. Polna 23, m. 15. 21475

Płaszcz przejściowy, męski, średni. — Kraszewskiego 24, m. 9. 21473

Kombinezony motocyklowe, letni angielski nieprzemakalny i zimowy futrzany, sprzedam. Mazurkiewicz, Chełmońskiego 9, m. 9. 21471

Pierścionek z brylantem 2 kr. sprzedam. Młyńska 4 m. 1, od godz. 18.30 do 19.30. c3086

Młode rasowe jamniki. Ratajczaka 33, m. 15. c3083

Krzewy róż czerwonych po 200 zł sprzeda Firma A. Mieloch, telefon 26-07. c3080

Pianina krzyżowe korzystnie sprzedam. Kopernika 6, m. 12. c3090

Okazja! DKW 200 cm³, 30 000 zł. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21487.

Westfalkę sprzedam. Strzałowa 2, m. 14. 21486

Warsztat tokarski w drzewie, z kompletnym urządzeniem, w centrum miasta, na sprzedaż. Oferty Głos Wlkp. nr 21482.

Terierka szkockiego ostrowłosego. Opalenicka 6, parter, godz. 16—19. 21489

Radio 7-lampowe, uniwersalne, 3-zakresowe, dobrymi lampami. Słoneczna 21, parter. 21492

Ford Eifel, 250 tys. zł, gotów do jazdy, sprzedam. — Adres wskaże Czytelnik, Czerwonej Armii 1, nr 2783. c3078

Kamienice, wille, także wypalone, odbudowie; **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze; **place** budowlane, **parcele; młyny; cegielnie; gospodarstwa, ogrodnictwa**, poleca i **poszukuje** Hinz, Stary Rynek 16/17. p7420

Motocykl B. M. W. 250 cm³, stan pierwszorzędny, sprzedam, Tel. 68-09, od godz. 16. c3089

Wyżła półtorarocznego ciemnobrąz, sprzedam — Ratajczaka 14, m. 18. c3088

Sklep z urządzeniem, telefonem, małym mieszkaniem, przy Focha w pobliżu Parku Wilsona, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 21508.

Futro karakułowe. Zgłoszenia w godzinach 11—14: al. Marcinkowskiego 18, m. 8. 21506

Wózek dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Rynek Łazarski, ul. Kącik 1, m. 11, w podwórzu. 21513

Pianina pierwszorzędne, markowe, na dogodnych warunkach poleca Zakup — Sprzedaż Fortepianów, Rybaki 28, sk ad. p7455

Prasę hydrauliczną do oleju, jagielnik, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,725. p7454

Triumpf 250 cm³, stan bardzo dobry. Warsztat ślusarsko-mechaniczny, Mickiewicza 9. p7453

Futro sealowe korzystnie. Al. Marcinkowskiego 18, m. 3. p7450

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż — „Re-Ma", Poznań, Św. Marcin 5 przy pl. Wiosny Ludów, tel. 44-07. p7460

Sprzedam męskie ubranie, płaszcz i oficerki — Św. Czesława 9 m. 13, od godz. 16. F1766

100 tys. sztuk dren od 2" do 6" oraz cegłę dziurawkę spiesznie sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2096. F1765

Ubranie dobre, wielkość 48; płaszcz damski Kopernika 3 m 17. 21515

Rasowe młode wilki-owczarki i jeden 11-miesięczny. Grupa, Wierzbięcice 51 m. 6. 21522

Wózek dziecięcy sprzedam — Żydowska 12 m. 5 (wejście z naroznika). 21521

Rzeźnictwo komplet z mieszkaniem, dobrze zaprowadzone. Oferty Głos Wlkp. nr 21531.

Sprzedam połowę mej kamienicy początek Jeżyc. Oferty Gł. Wlkp. nr 21527.

Maszynę kuśnierską „Success" jak nowa, sprzedam. Fr. Ławiński, Poznań, ul. Św. Marcina 46. 21494

Gospodarstwo 40-morgowe poniemieckie, 1 koń, 2 sztuki bydła, mogę odstąpić uprawnionemu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9a-203.

Streptomycynę sprzedam. — Sandecki, Ogrodowa 5, m. 18. 21499

Platformy dla gospodarza lub ogrodnika, **piec stalopalny**, okazyjnie. Szłapka, Kosynierska 11. 21497

Maszynę krawiecką sprzedam. Ul. Łąkowa 14, m. 2. 21496

NSU 200 w dobrym stanie — Dąbrowskiego 69, warsztat. 21495

Willa pięciopokojowa, cała wolna 2 morgi ogrodu — 1.400.000; **kamienica** komfortowa, 4 składy — 3 mil.; **parcela** pięciomorgowa, przy tramwaju; **parcela** 600 m² (Osiedle Warszawskie) sprzeda Metelski, Marcina 13. p7448

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel 21-10 i 21-11. p6865

Konie na rzeź kupuję odbiór samochodem Zgoła, Poznań, Masztalarska 8. Tel 20-20. c2937

Wełnę
owczą surową
stale kupuje
i wymienia
na włóczkę szydełkową w pięknych kolorach
ŁÓDZKA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
Poznań,
Marsz. Focha 16
w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego
Tel. 63-31. p 7424

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 9a-124

Sklep nadający się na sprzedaż galanterii w Poznaniu lub większym powiatowym mieście kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 9,699. p7429

Miki różnej, grubsze odpadki, każdą ilość kupimy. „Młynotechnika", Warszawa, Kopińska 20. 9b-426

Poszukujemy kupna tokarki, możliwie nortonki, ca 1,5—2 m, dalej opon i dętek do ciągników, 12,75×24 lub przybliżonych rozmiarów. „Samopomoc Chłopska", Strzelno. 9a-197

Naikorzystniej
sprzedasz, zamienisz surową wełnę owczą —
Plac Bernardyński, Zielona Budka od 7—13
21483

Kupię szafę trzydrzwiową. Tel. 72-39 F1763

Kartony unrrowskie kupimy — B. Giemza i Ska, M. Garbary 3. 21520

Parcelę budowlaną Górczynie, Dębcu lub okolicy wprost od właściciela kupię. Pośrednicy wykluczeni. Spieszne oferty nr 2789 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3084

Willę wolnym mieszkaniem — blisko tramwaju, 3.000.000 zł, kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 9,727 p7456

Handlowe

Deutz 50 PS, 2 przyczepy, zamienię na domek ogrodem w Poznaniu, plac lub ziemię odpowiedniej wartości ewtl. sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 9b-364.

Zamiana

Zamienię 5-pokojowe w Gdyni na 3-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 21510.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, ładne, na barak. Oferty Głos Wielkopolski nr 21525

Dwa pokoje wygodami, używalnością kuchni, 3 piętro, zamienię na samodzielne 1 ptr. Dopłacę. Mazurkiewicz, Chełmońskiego 9, m. 9. 21472

Dzierżawa

Kto udzieli pożyczki 100 000 zł za dobrym wynagrodzeniem? Oferty Głos Wlkp. nr 21504.

300—400.000 zł pożyczę, zastaw przedsiębiorstwo wraz z maszynerią. Oferty Głos Wlkp. nr 21530.

Na powiększenie przedsiębiorstwa szukam pożyczki 200.000 do 300.000 zł, zastaw urządzenie. Oferty Głos Wielkopolski nr 21532.

Wolne lokale

Lokal sutereny, piwnice, odbudowany, przy głównej ulicy Wildy, 9 ubikacji, odstąpię zwrotem kosztów. Nadające na każde przedsiębiorstwo. Oferty Głos Wielkopolski nr 21468.

Jednoosobowy pokój zaraz dla pana na stanowisku. Oferty Głos Wielkopolski nr 21463.

Skład z pokojem, wyłączone, oraz piwnice jasne na składnice. Garbary 2 dozorca. 21488

Skład urządzeniem centrum odstąpię. Wiadomość: Telefon 522-68. p7458

Pokój dla spokojnego, kulturalnego pana. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 21516.

Domek, ogród, stacja, elektryczność wydzierżawię. Matejki 51 m. 5. 21618

Szuka lokalu

Studentka pracująca szuka pokoju zaraz lub od 1 X. Oferty Głos Wielkopolski nr 21401.

Pokój pusty lub część lokalu handlowego, Śródmieście, poszukuję. Cel handlowy. Oferty Głos Wielkopolski nr 21453.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 21535.

2—3 pokoi sublokatorskich, umeblowanych, możliwie centrum, poszukuje lekarz-dentysta. Dobrze zapłaci. Spieszne zgłoszenia: Hotel Royal, pokój 24. 21469

Wydział Wojewódzki Poznański ogłasza

KONKURS

na stanowisko dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Poznaniu.

Wynagrodzenie według VI—V grupy uposażenia, zależnie od kwalifikacji, wraz z wszelkimi obowiązującymi dodatkami.

Na stanowisko powyższe kandydować mogą obywatele Państwa Polskiego o nienagannej przeszłości posiadający ukończone studia wyższe z zakresu przyrody z odpowiednią praktyką muzealną.

Kandydaci odpowiadający powyższym wymogom zechcą złożyć oferty wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi idpisami dyplomu, poświadczenie obywatelstwa polskiego oraz świadectwa z dotychczasowe pracy pod adresem:
Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul 23 Lutego 7a.

Za Przewodniczącego
Wydziału Wojewódzkiego
(—) mgr St. Maciejewski
naczelnik Wydziału Samorządowego
9b-431

Pokoju pustego samotna. Płacę z góry, mogę pomóc w pracy. Of. Głos Wlkp. nr 21376.

Studentka poszukuje pokoju. Płacę za 3 miesiące z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 21478.

Pokój z wygodami dla samotnego pana poszukiwany. Tel. 23-62. p7447

Dwóch lub jednego pokoju z kuchnią poszukuję. Zwrócę remont. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2101. F1770

Pokoju pustego, umeblowanego lub wspólnego poszukuje kobieta. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2093. F1762

Student poszukuje pokoju (także 2-osobowego). Oferty Głos Wielkopolski nr 21517.

Poszukuję mieszkania 2 lub 3 pokoje kuchnią, łazienką, za zwrotem kosztów remontu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 21505.

3 tysiące za pokój niekrępujący. — Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr 21503.

Zgubiono świadectwo szkoln Gimnazjum Pedagog. Pozna na nazwisko Adam Gumny. F176

Zagubiono kartę rejestr. RK Łódź, Eugeniusz Nowakowsk Drezdenko. 9b-43

Skradziono kartę rejestracyjn RKU Wągrowiec na nazwisk Zenon Kaniewski, Wągrowiec 9a-19

Zagubiono teczkę czwarte nocą. Uprasza się o zwrot do kumentów, książek i pieczątk za dobrym wynagrodzeni Feliks Przybyła, Poznań, Z Groblą 6, m. 4. 2149

Zagubiono kartę RKU, wydan w Ostrowie na nazwisko Kon rad Cyjak, Bralin, pow. Kępno 9a-20

W sobotę wieczorem, 18 bm. na ul. Kraszewskiego, wichur zerwała mi kapelusz męski granat welur. Łaskawego zna lazcę proszę o zwrot za do brym wynagrodzeniem. Poznań ul. Opalenicka 39, m. 1. 2150

Poszukujemy
mieszkań 4 i 3 pokojowych
odremontowanych. Koszty zwrócimy. —
Pisemne oferty do **Poznańskich Zakładów Papierniczych, Poznań**, pl. Wolności 3
9b-433

Warsztatu małego poszukuję spiesznie. Kantaka 1 m. 4, tel. 20-82. p7370

Pokoju szuka spokojny, wypłacalny. Oferty Głos Wielkopolski nr 21529.

Jedno- lub dwupokojowego za zwrotem kosztów poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 21528.

Zguby

Zabłąkana wilczycę odebrać można Niegolewskich 20, m. 7. 21466

Unieważnia się legitymację nr 494, wystawioną dnia 13 marca 1948 r. przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na nazwisko Henryki Borowicz, żony Zbigniewa, asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. 9a-201

Zgubiono zegarek z monogramem I. U. 17 bm. Zwrot za wynagrodzeniem — ul. św. Trójcy 9/3. c3082

Zagubiono portfel dowodami na nazwisko Maria Bergmüller. Znalazcę proszę zwrot dokumentów. Ratajczaka 33 m. 15. c3079

Płaszcz męski znaleziono. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 21509.

Zgubiono odcinek zameldowania, Zofia Matuszewska. Poznań, Daszyńskiego 102a. 21511

Zgubiono kartę rejestracyjną, wyst. przez 6 Urząd Skarbowy Poznań nr 295649 na nazwisko Stan. Furmańczak, Poznań, Jeżycka 35. F1771

Zgubiono kartę RKU Szamotuły, karty wymienne, dokument ślubu na nazwisko Jan Leci, Wronki, Zamość 29. 21536

W sobotę, 18 września, w godzinach popołudniowych przy ul. Obornickiej, zaginęła teczka z aktami budowy Drogi Lechickiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie samych dokumentów, które były w teczce w biurze firmy Franciszek Kowalewski, Budowa Dróg i Robót Inżynierskich, Poznań-Sołacz, ul. Nad Wierzbakiem nr 16. p7470

Zgubiono kartę rejestracyjn kupiecką nr 265 798, rozd 18/2/48, Wawrzyniec Włodar czyk, Gorzów, 30 Stycznia 5 9b-42

Zgubiono portfel wszelkimi dokumentami. Zwrot wynagrodz Stefan Kijak, Poznań, Szcze pankowo 19. 2147

Skradziono portfel dokumenta mi, 2 karty rowerowe, zwol nienie wojskowe, dowód oso bisty, Czesław Losek. 2146

Zgubiono zaświadczenie reje stracyjne na nazwisko Stani sław Kończak, zam. Poznań Hetmańska 44, wydane prze RKU Poznań-Powiat. 9a-20

Transport

Samochodami, magazynem, bo cznicą — dysponuje Wspólny Transport Norwida 13, telefo 92-46. 9a-12

Różne

Tapczany higieniczne wykonuje stolarnia, Wrocławska 13 w podwórzu. 2136

Precyzyjna naprawa zegarków Leonard Szwarc, zegarmistrz Poznań, Kraszewskiego 14. 9b-41

Centrala Sprzętu Państw Przeds. Budowl. Oddział Po znański, 27 Grudnia 4 wzyw Warsztaty Mechaniczne d składania ofert na remon sprzętu budowlanego. Bliższyc danych udziela biuro technicz ne Centrali Sprzętu w godz urzędowych. F176

Matrymonialne

Szczęśliwy związek małżeńs tylko za pośrednictwem zna nej Koncesjonowanej Poznań skiej Agencji Matrymonialne Wysyłamy informacyjny „Biu letyn Matrymonialny". Załączy trzy znaczki. Poznań, skrytk 226 p716

Inteligentna panna, lat 56 krawcowa, posiadająca wła sne urządzenie pracowni, po szukuje męża inteligentnego religijnego, bez nałogów, n stanowisku. Poważne ofert Głos Wielkopolski nr 21474.

Dzisiaj w Nowym Jorku...

Walka Marcel Cerdan -- Antoni Załęski

o tytuł bokserski mistrza świata wagi średniej

(Napisane dla „Głosu Wielkopolskiego")

Poza kategorią ciężką najwartościowszym tytułem w boksie jest tytuł mistrza świata w wadze średniej. W Nowym Jorku, stolicy boksu zawodowego, istnieje pod tym względem doskonały miernik: wysokość dochodów z poszczególnych spotkań bokserskich, a pod tym względem walki bokserów wagi średniej ustępują jedynie spotkaniom zawodników wagi ciężkiej.

Wszystko to powoduje, że wyznaczonemu na dzisiaj spotkaniu w Nowym Jorku między mistrzem wagi średniej Polakiem amerykańskim Tony Zale (Antonim Załęskim) a mistrzem Europy, Francuzem Marcelim Cerdanem, międzynarodowa prasa sportowa poświęca dużo miejsca.

Jak wynika z wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, spotkanie dzisiejsze zarówno pod względem liczby widzów jak i dochodowości, przewyższy spotkanie z 10 czerwca br., kiedy to w walce z Graziano Polak odzyskał utracony w roku ub. tytuł mistrzowski. A poza sławą dla bokserów zawodowych ważną jest rzeczą, ile dochodu dało spotkanie, które za jednym zamachem może jednego z nich zrobić człowiekiem wielce majętnym...

Kim są obydwaj bohaterzy sensacyjnego spotkania?

Marceli Cerdan, bożyszcze opinii sportowej Francji, urodził się w r. 1916 w Sidi Bell Abbes, w Algerze, ze względu jednak na zamieszkiwanie od lat w Casablance, stolicy Maroka, nazywany jest „bombardierem marokańskim". Żonaty, ojciec trojga dzieci, Cerdan uprawia boks zawodowy od r. 1934, odniósł w swojej karierze przeszło 60 zwycięstw przez k. o., przy czym sam raz jeden tylko legł na deskach!

O Załęskim—Zale prócz tego, że jest pochodzenia polskiego wiedzieliśmy do niedawna mało. Antoni Florian Załęski urodził się w r. 1914 w Gary (Indiana) z rodziców—emigrantów, przybyłych do USA za chlebem spod Nowego Sącza. Załęski po ukończeniu miejscowej polskiej szkoły parafialnej, zaczął pracować, podobnie jak ojciec i jego 4 bracia, w miejscowej hucie, a w chwilach wolnych od pracy ćwiczył się w boksie w klubie lokalnym popularnej YMCI. Pierwszy jednak jego występ, w r. 1934 w Nowym Jorku, w turnieju o „Złotą Rękawicę", zakończył się porażką...

Załęski, który przyjął w międzyczasie łatwiejszy do wymówienia przez Amerykanów pseudonim sportowy „Tony Zale", postanowił mimo wszystko zostać zawodowym bokserem, marząc o sławie i fortunie, lecz w ciągu następnych 2 lat tyle miał porażek, że zdecydował się porzucić boks i wrócił znów na rok do ciężkiej pracy w hucie. Natura ciągnęła jednak wilka do lasu, Załęski wrócił więc znów na ring i po wytrwałym pięciu się w górę i po pokonaniu rywalizujących do tytułu mistrza Al. Hostaka i Abramsa zdobył wreszcie w r. 1941 tytuł mistrza świata.

Wojna i 4-letnia służba w marynarce wojennej spowodowały długą przerwę w jego karierze i Załęski dopiero w r. 1945 wrócił znów na ring. W r. 1946 w dramatycznej walce pokonał przez k. o. Graziano, kandydata do tytułu, w r. 1947 przegrał z nim na punkty, lecz 10 czerwca r. b. pokonał Graziano i odzyskał utracony tytuł mistrzowski.

Trudno o dokładny miernik wartości obydwóch przeciwników, gdyż żaden z nich nie walczył z tymi samymi bokserami. Dopiero walka dzisiejsza rozstrzygnie, kto jest lepszy: mistrz świata Załęski-Zale, czy mistrz Europy Cerdan. Ponieważ jednak Załęski zapowiedział wizytę w Polsce, życzymy mu, aby ojczyznę swoich rodziców odwiedził jako mistrz! (F)

Z wichrem i szelestem liści

Wczoraj włożyłem na siebie ciepły pulower. Mało tego. Wychodząc z domu usłyszałem „ale broń Boże bez palta". A na ulicy porywisty wiatr zatrzepotał połami okrycia i obrzucił mnie garścią suchych liści. Wyszedłem tedy na nieumówione spotkanie z jesienią. Szły przed nią forpoczty; długi korowód burych chmur ustawił się na drodze pochodu. Słońce miotłami promienie oczyściło drogę z resztek lata. Jesień wiedziona chłodnym wichrem, z dala już widoczna była na tle szarego widnokręgu. Szła wolno, jakby nieśmiało, mrużąc oczy przed znienacka odsłoniętym słońcem.

Przyszła więc opiewana rymami smutnych poetów. Przyszła odtwarzana z paletry malarzy, szkląca się w rozmokłych koleinach wiejskiej drogi. Czubami wiatrem kołysanej topoli zagrała żałosną melodię o agonii lata.

Na ulicy trzask zwisającej rynny wybijał rytm jesiennego pochodu. Jeszcze się rozsłoneczniają godziny, jeszcze dziecięcy głosik w miejskim parku rozbrzmiewa radością, lecz w poszumie wiatru zamiera, milknie. W mieście sunąą przed tobą po brukach rude liście.

Uporczywa myśl powraca do jesiennego tematu. A temat przyćmiewa ci całą romantyczność jesienego smutku. Uporczywa myśl powraca do piwnicy: czy nadto w niej węgla- Czy starczy ziemniaków? Myślisz o ciepłym okryciu, dobrym obuwiu.

Jakże szybko stąpasz teraz po ziemi. Cały urok jesiennych uniesień przepadł gdzieś i, zjadaczu chleba, stajesz się teraz suchym prozaikiem.

Lecz pamiętaj, drogi bracie, że wszystko toczy się dalej. Słońce za chmurami przyświecać będzie ci nieraz w sercu. Jesień jesienią, wichr wichrem a życie tak często rozpromieni ci radość istnienia sytością pracy i smakiem chleba. Wszystko toczy się dalej, wiatr jeno trzaska zwisającą rynną, bure chmury kłębią się po niebie towarzysząc Pani swej — Jesieni.

t. h. n.

Książki dla starszych dzieci

— Jurek mój kończy 13 lat. Odkąd poza mężem i ja pracuję, prowodzi się nam lepiej. Chciałabym z okazji urodzin podarować Jurkowi kilka książek. Nie wiem, co mam wybrać. W księgarni pokażą mi od razu tyle nowości i wznowień, że nie będę się umiała zdecydować i — żeby nie marudzić, wezmę co bądź.

— Jedną z najlepszych książek dla młodzieży w tym wieku, co Twój syn, jest „Marcin Kozera" Marii Dąbrowskiej, książka wydana przez „Czytelnika".

— Wiem, wiem, ale to już Jurek ma.

— To może kupisz mu „W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza.

— Niedawno Jurek skończył to czytać. Pożyczył od kuzyna.

— A więc radzę Ci kupić — zwłaszcza, że to jest obecnie miesiąc poświęcony Warszawie — Artura Oppmanna „Legendy Warszawskie". Piękna i pięknie wydana książka.

— Dobrze, już zanotowałam. Posłuchaj mnie: Jurek ostatnio bardzo zapalił się do spółdzielczości. Założyli w szkole spółdzielnię uczniowską...

— Ależ mogę Ci polecić powieść dla niego właśnie o spółdzielni uczniowskiej. To Janusza Korczaka, sławnego wychowawcy dzieci „Bankructwo małego Dżeka". Jurek będzie to czytał z zapartym oddechem.

— Jesteś doprawdy nieoceniona! Może na wszelki wypadek podasz mi jeszcze jeden tytuł.

— Jak najchętniej. Dobrze napisana powieść społeczna dla dzieci od lat 9 do 14, to „Pokój na poddaszu" Wandy Wasilewskiej. Jest to historia osieroconego rodzeństwa, które dzięki własnej pracy daje sobie radę w życiu. Umiejętnie podkreślony jest moment wzajemnej pomocy. Podobny temat ma nieprzeciętna książka Haliny Mortkowicz-Olczakowej pt.: „Jak się wszystko zmieniło". Bohaterami jej jest troje dzieci, w których dokonuje się przemiana duchowa pod wpływem przeżyć wojennych, pod wpływem biedy, bezdomności i konieczności pracy.

— Ale czy taka lektura nie wywołuje u dzieci przygnębienia i smutku?

— Właśnie, że nie! Książka ta jest pogodna i optymistyczna, zachęca do pracy nad sobą, ukazuje nowe wartości życia. W odróżnieniu od wszystkich poprzednich poleconych Ci przeze mnie książek — ta pisana jest wierszem. Spokojnie, poważnie i po epicku.

— To jakby mały „Pan Tadeusz" dziecięcy?

— A tak! Wszystko dzieje się tu naturalnie i po prostu, bez patosu, bez wielkich słów — choć mamy tu i bohaterstwo i samoopanowanie i uczucia głębokie. Chociaż dorosła, czytałam tę naprawdę dobrą książkę ze wzruszeniem. d. w. b.

Odpowiadamy Czytelnikom

A. Wyszomirski. Jak dotychczas na otwarcie takiej szkoły się nie zanosi.

A. Andrzejewski. Po ukończeniu liceum budowlanego trudno byłoby przerzucać się na farmację. Wykazu szkół jakie znajdują się w Polsce nie umieścimy, bo zajęło by to co najmniej dwie strony druku, a z adresami nawet więcej. Serdecznie pozdrawiamy.

Zb. Bob., Oborniki. 1) Pisze Pan. Nie ma w Poznaniu Wydziału Ekonom.-Polit. natomiast jest studium Ekonomiczno-polityczne. Jest Pan w błędzie. Rację ma Pan, iż nie ma **wydziału,** natomiast jest **sekcja** a nie żadne studium. Prawdopodobnie będzie jednak utworzony samodzielny wydział. 2) Jest to błąd. 3) Nysa.

Stały Czytelnik. Do poradni psychotechnicznych można dostać skierowanie poprzez Urząd zatrudnienia.

„J. Z. W.". Niestety nie ma Pan racji, choć trudności te dotykają każdego. Trudno — są ważniejsze problemy (nawet żołądka!).

„Samotnik". Pańskie wątpliwości w zakresie mody są doprawdy istotne. Nie ulega kwestii — jak to Pan nadmienił — że okres fraków i smokingów minął bezpowrotnie. Pan Prezydent R. P., daje tego najlepszy przykład używając, nawet w szczególnie ważnych momentach protokołu dyplomatycznego — skromnego, gładkiego czarnego ubrania (jednorzędowego — sztywny kołnierzyk tylko wyjątkowo). Poza tym Prezydent R. P. chodzi w ciemnym (nie czarnym) ubraniu, a latem — jak przeciętny śmiertelnik. Dlatego nie potrzebne są obawy, iż włoży mniej miękką, nawet kolorową — w dyskretnym tonie koszulę, może Pan popełnić jakąś niewłaściwość towarzyską. Tylko ludzie starej daty używają na codzień sztywnych koszul i kołnierzyków. Jest to zjawisko rzadkie i raczej śmieszne. Zwracamy przy tym uwagę, iż do białej miękkiej koszuli nie nosi się nigdy gładkiego czarnego krawatu. Musi on mieć delikatne wzorki. Do kolorowych — krawat według gustu.

„Filmowiec". Szkoła taka mieści się w Łodzi. Szkoła dramatyczna w Poznaniu.

Trawienie
regulują zioła „Cholekinaza" Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych.
9p-320

PRAWO i ŻYCIE

Strapiony K. W. 50. Radzimy skorzystać z pośrednictwa Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, który poza pomocą doraźną udzieli Panu nadto dokładnych informacji.

Lokatorzy — Strzałowa 6. Jeżeli dozorca domu nie spełnia swych obowiązków, a właściciel domu stan taki toleruje, lokatorzy nie są zobowiązani do płacenia kosztów ubezpieczenia stróża.

Jurand R. Upiększenie domu, o ile ono nie jest nakazane przez władze budowlane, nie może obciążać lokatorów.

Pod koszami i przy siatce

Remis z wicemistrzem Polski 46:46

jest sukcesem Pomorzanina

Niedzielne przedpołudnie na boisku poznańskiego ZZK stało pod znakiem rozgrywek w piłce ręcznej. Odbyły się dwa spotkania koszykówki z toruńskim Pomorzaninem oraz czwórmecz siatkówki żeńskiej z udziałem ZKS Nivea, Pocztowca, Polonii główneńskiej oraz ZZK.

Głównym punktem zawodów było naturalnie spotkanie pierwszych drużyn w koszykówce. Poprzedniej niedzieli wicemistrz Polski łatwo uporał się z Pomorzaninem w Toruniu, sądzono więc, że na własnym terenie zwycięstwo swe powtórzy. Tymczasem — toruńczycy, choć wystąpili w osłabionym składzie, w niczym nie ustępowali swym renomowanym kolegom i po ciekawej grze, przeważając wyraźnie do przerwy, uzyskali zaszczytny dla siebie wynik remisowy 46:46.

Z zespołu gości trudno kogoś wyróżnić, u gospodarzy, jak zwykle wybijał się Grzechowiak i Kolaśniewski. Koszami podzielili się: Karczewski — 16, Stefanowicz I — 12, Stefanowicz II i Kosecki po 8, oraz Gliński — 2 dla toruńczyków; Kolaśniewski — 17, Grzechowiak — 12, Jarczyński — 10, Kasprzak — 4 oraz Śmigielski — 3 dla poznańczyków.

W przedmeczu rezerw powyższych drużyn, kolejarze poznańscy wygrali w stosunku 33:16, przy czym punkty dla nich zdobyli: Skowroński 13, Dembiński 12, Bajer i Szemis po 4; dla pokonanych natomiast — Betlejewski i Dowialski po 6 oraz Marciniak i Skrzypniak po 2. Oba mecze prowadzili pp. W. Muszyński i Puchalski.

Czwórmecz siatkówki zakończył się zwycięstwem Pocztowca przed Polonią, ZZK i Niveą. (Mos)

Nie znają się na sporcie

uparte ryby

lednogórskiego jeziora

U rybaka p. Budzyńskiego nad jeziorem lednogórskim w ub. niedzielę zaroiło się od osobników uzbrojonych w kije, dźwigających pakowne plecaki. Cóż to za wyprawa? To członkowie Okr. Zw. Sport. Wędkarzy „Warta" przybyli na pierwsze powojenne zawody. Na taki widok zapewne zadrżały szczupaki z całą rybią rodziną. 150 amatorów „mrokrych wrażeń" stanęło nad brzegiem. Ustawicznie świstały zarzucane w porywistym wietrze sznury a robaki i inne przynęty masowo kąpały się w chłodnej wodzie. Trzy godziny trwał „szarpiący nerwy" konkurs, a ryby oszołomione tak obfitym bufetem nie mogły się zdecydować w wyborze i dlatego „nie brały". Przybyłe z zawodnikami rodziny rozlokowały się na przeciwległym brzegu posilając się widocznie w tym celu by dodać rybom apetytu, lecz i to nic nie pomogło. Zwierzyna się uparła i jak na złość nie chciała połykać haczyków ze smaczną przynętą. Impreza mistrzowska odbyła się ze względu na możliwość hucznych oklasków bez widzów. Ryby również nie zabierały głosu bo go nie posiadają. I zapewne dlatego mistrzostwa wędkarzy są najcichszą konkurencją sportową. Po trzech godzinach sprzątnięto rybom sprzed nosa przynęty i rozpoczęło się „oszukiwanie" szczupaków stuczną blaszaną rybką tzw. „spining". Wspaniałe ponad 50 metrów długie rzuty dawały mały efekt. „Wilki" naszych jezior zapewne wolą żywą rybkę niż kawałek choćby błyszczącej blachy. Przez całą godzinę pocili się spiningowcy śmigając wędziskami jak batem. Po imprezie nastąpiło ważenie zdobyczy.

Mistrzem wędkarskim na rok 1948 został p. Władysław Kuźniak, wicemistrzem p. Piotr Borowski. Pierwsze miejsce w spiningu zajął p. Józef Szulc. (kic)

Kolalnik sportowcą

Rozegrany w niedzielę w stolicy międzyokręgowy mecz pięściarski Śląsk — Warszawa przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 12:4. Niespodzianką zawodów było zwycięstwo w wadze muszej Gorawskiego (Śl) nad Patorą (W).

Spotkania piłkarskie o wejście do Ligi przyniosły zwycięstwo częstochowskiej Skrze nad PTC 4:2 (1:0) i remis Szombierek z Radomiakiem 2:2 (1:0).

Zdobywca złotego medalu olimpijskiego w piłce nożnej — jednenastka Szwecji rozegrała w Oslo mecz z reprezentacją Norwegii. Wygrali Szwedzi 5:3 (2:2).

W Wiśle odbyły się górskie kolarskie mistrzostwa Polski. Tytuł zdobył Kapiak (Elektryczność) przebywając trasę wyścigu (108 m) w czasie 3:36,53 godz.

W meczu piłkarskim o puchar Ziem Odzyskanych Gdańsk zremisował u siebie z Olsztynem 3:3.

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

19

Liczne grono znajomych i przyjaciół zebrało się na wieczornej herbatce w mieszkaniu Staniewiczowej. Duże poruszenie wywołało niespodziane przybycie bawiącego właśnie w Ostrowcu inż. Szczuki, szwagra pani domu.

— A co z Marią? Biedaczka ciężkie rzeczy musiała przejść.

— Jak w obozie.

— Wróciła już oczywiście?

— Nie.

Staniewiczowa z ręką na klamce odwróciła się.

— Nie wróciła, co ty mówisz? Biedaczka, to straszne musi być dla niej. No, ale przecież to początek dopiero, teraz właściwie zaczynają na dobre z obozów powracać. Zdrowa była, prawda?

Szczuka skinął głową.

— No widzisz! Jeżeli była zdrowa, to najważniejsze. Zobaczysz, w najbliższym czasie wróci.

Zawahał się, lecz tylko przez moment.

— Ja też tak myślę — powiedział spokojnie.

I wszedł za szwagierką do pokoju. Spojrzenia siedzących przy stole zwróciły się w jego stronę.

— Mój szwagier, inżynier Szczuka — powiedziała głośno Staniewiczowa swobodną modulacją głosu usiłując ukryć przymus, jaki w tym momencie odczuła.

Nie lubiła niewyraźnych sytuacji towarzyskich i cała zadawniona niechęć do męża siostry nagle w niej odżyła. Nigdy nie była w stanie zrozumieć, co tak niebrzydką i inteligentną dziewczynę, jaką była Maria za swoich czasów panieńskich, skłonić mogło do wyjścia za mąż za podobnego człowieka. A jeszcze bardziej niepojęte dla niej było w tym wszystkim to, że wydawali się małżeństwem dobranym. Przypomniała sobie, co w związku ze Szczuką mówił jej mąż. „Rozumiem — powiedział kiedyś po jednym z bardzo rzadkich spotkań rodzinnych — że można być komunistą. Różne są ostatecznie zboczenia. Ale przyznawać się do tego? To trochę za wiele jak na mój gust i zdrowy rozsądek".

Tymczasem Szczuka, zbyt duży i ciężki na tle przeładowanego wnętrza, zajął jeden z wolnych foteli, obok Teleżyńskiego.

— Napijesz się kawy? — spytała Staniewiczowa.

— Chętnie — mruknął po swojemu.

— Przepraszam — odezwał się z drugiej strony stołu Puciatycki. — Czy dobrze dosłyszałem nazwisko? Pan Szczuka?

Szczuka podniósł ciążące mu powieki.

— Tak.

— Skądś mi znane to nazwisko — przeciągnął nosowo Puciatycki. — Ale gdzie ja się z nim mogłem spotkać? Teraz niedawno...

— Mogę panu dopomóc — odpowiedział Szczuka. — Zapewne w prasie spotkał się pan z tym nazwiskiem. Z okazji zjazdu PPR-u.

Staniewiczowa poruszyła się niespokojnie.

— Właśnie! — wykrzyknął Puciatycki. — Nie czytam co prawda tego rodzaju historyj, ale teraz doskonale sobie przypominam, że przemawiał ktoś o takim samym nazwisku jak pańskie. Czy tak?

— Zgadza się.

— Mam nadzieję, że to żaden pański krewny? — spytał życzliwie Puciatycki.

— Żaden.

— Domyślałem się tego. Ale zawsze niezbyt to musi być dla pana przyjemne.

Szczuka sięgnął po kawę.

— Tak pan sądzi? Zdaje mi się, że się pan źle domyślił. Powiedziałem: żaden mój krewny, ponieważ to o mnie samego chodziło.

Staniewiczowa, lekko zarumieniona, starała się ratować sytuację.

— Cóż za wspaniałe qui pro quo! — zaśmiała się nieco za głośno.

— Zupełnie jak na scenie. Zdaje mi się jednak, panie hrabio, że popełnił pan okropną gafę.

— I ja tak sądzę — powiedział całkiem przez nos Puciatycki.

Róża Puciatycka siedziała sztywno wyprostowana, z twarzą bardziej niż zazwyczaj wydłużoną, a Teleżyński, w kostce przytrzymując wysoko założoną na kolano nogę, ssał fajkę i przymrużonymi oczami spoglądał to na kuzyna, to na Szczukę. Wyraźnie się bawił całą sceną.

— Mam nadzieję... — zaczął Puciatycki.

Staniewiczowa wolała mu przerwać.

— Państwo pewnie nie wiedzą, że mój szwagier jest starym przedwojennym lewicowcem. Zawsze miał, o ile pamiętam, poglądy bardzo radykalne. Nie mylę się, prawda, Stefanie?

— Widzę, że usiłujesz mnie usprawiedliwić.

— A, przepraszam — zaprotestował Puciatycki — jest pan niesprawiedliwy, drogie panie. Jeśli o mnie chodzi, zawsze wysoko sobie ceniłem ludzi charakteru, ludzi idei, bez względu na to, czy zgadzałem się z nimi, czy nie. Uważam, że dla człowieka o pewnej kulturze jest to jedyna postawa możliwa do przyjęcia. Zgodzi się pan z tym, prawda?

Wymowne spojrzenie Staniewiczowej w stronę Szczuki zdawało się mówić: widzisz, jak się nie znasz na ludziach... Zdjął go głęboki niesmak.

— Czy Niemców także cenił pan wysoko?

— Przepraszam, nie rozumiem...

— Siły charakteru trudno im odmówić.

— Zapewne.

— Braku ideologii?

Puciatycki rozłożył ręce.

— Jeżeli pan, drogi panie, na tej płaszczyźnie stawia sprawę...

Staniewiczowa znowu się wmieszała.

— Moi panowie, zlitujcie się! Czy naprawdę nie mamy już innych tematów do rozmowy niż Niemców?

— Możemy mówić o Żydach — wtrącił z boku Teleżyński.

Pani Kasia zrobiła minę rozkapryszonego dziewczęcia.

— Nic o tym nie chcę wiedzieć. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego mężczyźni, jeśli się tylko zejdą, muszą zaraz mówić o wojnie albo o polityce. To okropne! Co za straszna nuda.

— Moja wina — przyznał Puciatycki. — Ma pani słuszność. Wobec argumentów kobiecych zawsze się czuję pokonany.

Podziękowała mu spojrzeniem i, mile podniecona własną zręcznością, zwróciła się z kolei do Szczuki:

— Pozwolisz jeszcze kawy?

(Ciąg dalszy nastąpi)